



miesięcznik

PODOFICER

REZERWY

L.W.



Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Rzeczypospolitej Polskiej

Miejska

Komunalna Kasa Oszczędności

we Lwowie ul. Wałowa 7 i 9

ODDZIAŁY:

Gródecka 60 — Żółkiewska 75

WYDAJE:

Książeczki oszczędnościowe w złotych i w złotych w złocie
złotych 6.200.000 wynoszą fundusze rezerwowe K A S Y

Poreka

Gminy m. Lwowa

Kasa posiada pełne prawa Banku Dewizowego



OLEUM PETRAE „GLIMAR”



2 x DZIENNIE ZA 1 GROSZ MYDEŁKO DO ZĘBÓW **CHERYS** **o niezrównanym smaku**

Ciągłość rządzenia mimo zmiany osób

Wielkie przemówienie programowe P. Prezydenta R. P.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio dnia 19 marca 1938 r. na Zamku królewskim w Warszawie następujące przemówienie:

Po raz trzeci już zabieram głos w dniu Imienin Wielkiego Marszałka, któremu Polska zawdzięcza tak wiele, że nie można z nim równać nawet największych postaci na całej przestrzeni naszych dziejów.

Z przebogatej spuścizny, którą nam pozostawił, pragnę dzisiaj poświęcić specjalną uwagę bezcennej zdobyczy, którą w przemówieniu z dnia 18 marca 1936 tak określiłem:

Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego,

wytworzyły w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany, stanowiące nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzą do władzy patrioci, którzy swym ofiarnym udziałem w walkach o niepodległość, dali dowody swoich uczuć dla Ojczyzny i są zdolni pełnić swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa.

A jeżeli nawet długi czas jeszcze należy liczyć się z istnieniem w Polsce licznych nawet małości, jestem głęboko przekonany, że uzyskanie przez nie decydującego wpływu na losy państwa nie jest już możliwe.

Jest to fakt niezwyklej doniosłości i o daleko sięgających następstwach.

Bo przecież zaistnienie takiego stanu rzeczy, że na kierownicze stanowiska państwowe nie może dostać się człowiek nie oddany całkowicie państwu — jest sprawą wielkiej, ale to wielkiej wagi.

Od samego początku

po przełomie majowym

kolejne rządy pracowały i pracują z intencjami, których szlachetność nie budziła nigdy wątpliwości, choć oczywiście zdarzały się i błędy — tem rzadziej, im więcej przybawało doświadczenia.

Jest to zupełnie naturalne, gdyż poza intencjami konieczne było jeszcze nauczanie się jak należy pracować. Z roku na rok jednak coraz bardziej wzrastało w rządzie zrozumienie dla właściwych posunięć, korzystnych dla państwa.

Istnieją przy tem i nadal te warunki, które przed uchwaleniem konstytucji stwarzał i utrzymywał autorytet Wielkiego Marszałka, a które po uchwaleniu konstytucji kwietniowej trwać mają i trwać będą z mocy prawa.

Te warunki utrzymują się jeszcze na długi okres czasu i nie wyobrażam sobie, by mogły ulec odmianie niekorzystnej dla państwa.

Oczywiście, iż u nas, podobnie jak i w innych społeczeństwach młodych, które nie zdołały jeszcze wytworzyć powszechnej kultury politycznej, rząd choćby najlepszy i najbardziej jednolity, choćby — oddany całą duszą narodowi i państwu, nie uzyska łatwo i rychło szerokiego poparcia, a choćby tylko dostatecznego zrozumienia w społeczeństwie.

Natomiast ludzie, którzy często sami nie mogliby się wylegitymować jakimkolwiek realnym i twórczym dorobkiem państwowym, mają tupet występowania tak nieodpowiedniego i tak krzywdzącego w stosunku do własnych polskich rządów, jak nie wazyliby się wystąpić nigdy dawniej wobec rządów zaborczych.

Krytyka bowiem, która w każdym zdrowym organizmie państwowym jest nie tylko potrzebna, ale i niezwykle pożyteczna



Ś. p. Józef PIŁSUDSKI, Pierwszy Marszałek Polski

nie jest równoznaczną z tendencyjnym podrywaniem autorytetu rządów,

często jednak te dwa tak różne pojęcia są u nas mieszane.

Ale wierzę, że choć zaufanie do rządów nie jest jeszcze obecnie takim, jakim być powinno, to jednak nie można sobie wyobrazić, ażeby kolejne rządy, pracując wytrwale z takimi intencjami dla państwa, nie zdobyły sobie wreszcie pełnego zrozumienia i zaufania społeczeństwa, a przede wszystkim najliczniejszej jego warstwy.

Prace kolejnych rządów miały swoje etapy i swoje szczególne zadania.

Obecnie w pierwszej linii obok pracy dla obronności zajęła wreszcie praca w dziedzinie gospodarczej, a to dzięki zrozumieniu, że dobry stan gospodarczy kraju stanowi dopiero właściwy fundament, na którym można wznosić budowle kultury i organizacji państwowej.

Praca w dziedzinie gospodarczej jest sprawą najpilniejszą, szczególnie tam, gdzie chodzi o wieś.

Bowiem stan materialny naszej wsi jest w wielu województwach niepomysłny, tak, że często znajduje się poniżej tego poziomu, który pozwala na realizację nader ważnych zadań innej natury.

Do tego przyczynia się nie tylko niski poziom gospodarki, ale i wielkie przeludnienie wsi polskiej.

Praca dużego procentu ludności wiejskiej jest zupełnie niewyzyskana.

Dawniej — szczególnie w okresie zaborów — znaczna część narastającej ludności wiejskiej z konieczności czasowo opierała swój byt o emigrację, a kiedy warunki zewnętrzne prawie całkowicie to uniemożliwiły — mało bardzo pozostało innych możliwości odciążenia przeludnienia wsi.

Przemysł, który przy szybszym rozwoju konsumpcji mógłby zatrudniać znaczną część narastającej ludności wsi, jest skazany na stosunkowo powolną rozbudowę z powodu nader wolno wzrastającego zapotrzebowania jego wytworów na wsi.

A przecież wieś skupia poważną większość polskich obywateli.

Drogi, prowadzące do rzemiosła i handlu w miastach i miasteczkach, też są trudne do przebycia i właśnie w tych częściach naszego państwa, w których przeludnienie wsi jest największe, odpływ ludności wiejskiej do miast jest najtrudniejszy.

W tych ciężkich warunkach materialnych nie tylko że poziom kulturalny wsi nie może się rażniej podnosić, ale nawet tworząc specjalną koniunkturę dla działalności wszelkiej demagogii, przyczynia się do zwiększenia politycznego zamętu, utrudniającego pracę rządu.

Przywódca polityczny, pracujący w środowisku o tylu niezaspokojonych fundamentalnych potrzebach materialnych i kulturalnych, nawet przy najlepszych intencjach zmuszony jest często — jak po równi pochyłej — staczać się coraz bardziej do poziomu demagoga, który nie przyczyniając się swoją pracą do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, a jedynie dla zdobycia jak największej ilości zwolenników — rzuca hasła najbardziej skrajne, w których realizację często sam nie wierzy, ale które zapewniają mu powodzenie wobec również nie przebiegającej w metodach konkurencji politycznej.

Tymczasem wielka fala historii, która wciąż przewala się nad niespokojnym światem, która i dziś i jutro może stawiać i przed Polską wielkie wymagania, woła o stępienie haseł demagogicznych, o umiarkowanie egoizmów grupowych domaga się poważnej pracy, wolnej od wszelkiej gry politycznej, pracy nacechowanej szczerem i głębokim uczuciem patriotycznym, a więc domaga się od współczesnych

Kontynuowania dzieła największego nauczyciela Narodu Polskiego: Józefa Piłsudskiego.

W każdym okresie pracy wydobywał on nowe i ważne zadanie, domagające się rozwiązania w imię interesu państwa. Takim stało się dziś zagadnienie wsi polskiej, i dlatego nie może ono być fragmentem jakiegoś przejściowego programu, ale — w harmonii z ogólnogospodarczą poprawą musi przyciągać coraz baczniejszą uwagę rządów w Polsce.

Trzeba przyznać, że bezpośrednie środki państwowe, przeznaczone na ten cel, są obecnie jeszcze stosunkowo bardzo skromne, ale tak niedawno jeszcze tkwiłmy głęboko w kryzysie gospodarczym, a wszystkie siły materialne musiały być poświęcone na przezwyciężenie trudności wstępnych, równoważenie budżetu, odbudowę aparatu kredytowego, zabezpieczenie stałości waluty, a wreszcie oddłużenie rolnictwa i samorządy, umorzenia podatkowe, spłata niektórych długów — pochłonęły wiele środków finansowych państwa.

Ta droga, którą rząd wybrał, jedynie prowadzi do możliwości, by z roku na rok w rosnącej progresji coraz większe środki przeznaczać

na dźwignięcie najbardziej upośledzonej a najliczniejszej warstwy obywateli.

Wśród ogromu zadań podniesienia wsi, a przede wszystkim dźwignięcia jej położenia materialnego, są takie, które czynniki państwowe same muszą wypełnić, jak np. wykonanie ustawy o reformie rolnej, scalenie gruntów, melioracje i t. p.

Poza tem jednak pozostaje jeszcze dużo, bardzo dużo zadań, które wykonać musi samo społeczeństwo jedynie przy ułatwieniach i pomocy czynników państwowych.

Należą do nich przede wszystkim podniesienie ilości i jakości produkcji rolniczej oraz należyte zorganizowanie jej zbytu.

Z tych zadań może najpilniejszym jest zorganizowanie zbytu produktów rolniczych.

Wskutek bowiem nadzwyczaj niskiego poziomu jego organizacji najliczniejszy producent — małorolny — nie otrzymuje przeważnie nawet 50 proc. ceny, płaconej przez konsumenta miejskiego.

Cieszymy się każdym milionem złotych, który wpłynie do rąk wsi, to też nie możemy być obojętni, widząc

ile setek milionów wieś traci

przez wysoce prymitywną organizację zbytu swoich płodów.

W znacznej części kraju zbyt płodów rolniczych odbywa się na targach miast i miasteczek, na których rolnik zmuszony jest sprzedawać swe płody po cenach niepomieranie niskich, często faktycznie narzuconych mu przez pośredników.

Przy tak prymitywnej organizacji zbytu jakże może narastać dobrobyt na wsi i wzrastać jej zdolność konsumcyjna.

Przecież ile możliwości lepszej i bardziej celowej pracy organizacyjnej i gospodarczej stoi przed polską wsią otworem? Czy naprawdę wszystkie możliwości rozwojowe form spółdzielczych na wsi są zrealizowane i wyzyskane? Czyż i indywidualny handel polski nie ma wielkiego pola uczciwej i korzystnej pracy na wsi? Wszak, jeżeli stan materialny wsi się podniesie, to i miasta w całej Polsce poczną żyć innym życiem. Inny puls pocznie bić we wszystkich warsztatach pracy, a wówczas i uprzedmiotowienie kraju dokonywać się pocznie w zupełnie innej skali i innym tempie.

Do całego organizmu gospodarstwa narodowego pocznie wracać zdrowie, a z niem ujawnią się siły gospodarcze, na które sami z podziwem patrzeć będziemy.

I dlatego realnej pracy gospodarczej na wsi nadaje takie podstawowe, ogólnopaństwowe znaczenie.

Niestety obecnie

za mało jest jeszcze tej pracy twórczej dla państwa i narodu.

Jest wszędzie polityka — tam gdzie być powinna i tam, gdzie być nie powinna i urzęda ona harce przywódców, rywalizujących ze sobą i stwarzających coraz to nowe ośrodki, dążące do zdobycia władzy politycznej. Ileż na ten cel zużywa się energii, bez najmniejszej korzyści dla państwa i dla Polski.

Nie mogę też ukryć mej troski, gdy dostrzegam przemiany, zachodzące w niejednym z tych, którzy dawniej tak wytrwale stali w szeregach Komendanta, a dziś zapewne podświadomie utrudniają realizację idei Wielkiego Marszałka.

Być może, że ludzie ci są i nadal w zgodzie ze swym sumieniem, ulegli jednak szkodliwej autosugestii, która nie pozwala im patrzeć obiektywnie na bieg wydarzeń i ich dziejową perspektywę.

Podobnym

niepokojem napelnia mnie postępowanie części młodzieży, która pod wpływem nieraz najszlachetniejszych pobudek, powodowana gorącymi uczuciami i niecierpliwością, szuka rozwiązania dręczących je problemów w sposób nie tylko nie prowadzący do jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć, ale przyczyniający się jedynie do zwiększenia chaosu.

Zaprawdę hasła, które ją prowadzą nie są stawiane politycznie uczciwie, bo ich realizacja leży przecież na zupełnie innej płaszczyźnie.

Kto dziś — rozumiejąc bieg wypadków historycznych — w sposób niebaczny i nieodpowiedzialny sieje chaos, ten nie tylko utrudnia wykorzystanie dla Polski wielu momentów szczęśliwych i dodatnich, ale wręcz pracuje na rzecz obcych interesów.

W takim bowiem chaosie koniunktura sprzyja przede wszystkim komunizmowi sprzyja rozkładowym czynnikom, których nikt przeliczyć nie potrafi, nikt prześcignąć nie zdoła w burzeniu wszelkiej organizacji państwowej. Ilekć więc złudy, że przez chaos i demagogię można ustanowić dobre rządy w państwie.

W takim to jedynie wypadku, dla walki z tem największym niebezpieczeństwem, zaistniećby mogła konieczność szukania ratunku w totalistycznym ustroju. Wierzę jednak, że do takiej ostateczności w Polsce nie dojdzie, gdyż uważam za wykluczone, ażeby siewcy chaosu zdołali uniemożliwić pracę rządowi, całą duszą oddanemu państwu i opartemu na zaufaniu Prezydenta R. P. Naczelnego Wodza i znacznej większości społeczeństwa.

Już w przemówieniu z 18 marca 1936 stwierdziłem, co następuje:

„To skoncentrowanie w swoim czasie przez J. Piłsudskiego młodzieży ideowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojskowych, ale również w wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich sprawiło, że od maja 1926 r. można było czerpać z tego ideowego rezerwoaru całe zastępy ludzi do administracji państwowej i na odpowiedzialne stanowiska, co umożliwiło utrzymanie ciągłości rządzenia pomimo zmiany osób”.

Jednakże przy powoływaniu obywateli na kierownicze stanowiska decydował i decyduje jedynie wzgląd na interesy państwowe, a więc przede wszystkim całkowite oddanie się państwu i posiadanie odpowiednich kwalifikacji.

Fakt niepochożenia ze środowiska legionowego nie może więc tutaj stanowić żadnej przeszkody, albowiem zgodnie z nastawieniem Marszałka Piłsudskiego

obóz legionowy — jako obóz — nie posiada i nie posiada wyłączności rządów w Polsce.

Naczelnny wódz Marszałek Śmigły Rydz sprawuje opiekę nad całością sił zbrojnych i obroną państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej, patrząc na rzeczywistość polską i mając wyczucie takiej potrzeby, zaprosił go do współpracy także i w innych dziedzinach.

Prezydent Rzeczypospolitej, naczelnny wódz i rząd oparty na ich zaufaniu oraz izby ustawodawcze, stanowią ośrodek, zapewniający państwu ład i możliwość spokojnego rozwoju.

Każdy obywatel, który w swoim kole nie dopuszcza do obniżenia autorytetu rządu, takiemu obniżaniu przeciwdziała i prawdziwie obiektywnie ustosunkowuje się do jego poczynañ już tem samem przyczynia się w dużym stopniu do zwalczania chaosu i działa dla dobra państwa.

Mam wyczucie, że

Obóz Zjednoczenia Narodowego,

pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy rządów dzisiejszych i przyszłych.

Kończąc moje przemówienie, pragnę stwierdzić raz jeszcze, że wśród tylu wartości, które zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi, jedną z najcenniejszych jest silny i całkowicie państwu oddany rząd.

Wykorzystajmy więc wcalej pełni ten wielki atut.

Dziś dzień imienin nieobecnego już wśród nas — Komendanta, dzień, który przed niewiele jeszcze laty obchodziliśmy radośnie i beztrudnie. Dziś jest to dzień refleksji.

Sądzę, że wszyscy, którym imię Wielkiego Marszałka było drogie, którzy w kręgu jego historycznej wielkości kształcili swój zmysł polityczny, którzy widzieli codzienne jego zmagania się o wielkość i honor Polski, muszą zadawać sobie często to pytanie:

Czy mogliby szczerze spojrzeć w oczy Komendanta, gdyby zjawił się wśród nas, czy mogliby znów jak dawniej zameldować mu, że nie odstąpili od Jego idei, idei silnego państwa, idei zdeptania rzeczy małych i instynktów nieszlachetnych dla spraw wielkich, ważnych, trwałych, a gruntujących potęgę Rzeczypospolitej.

...w Bolesną Rocznicę...

W dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbyły się uroczyste obchody ku uczczeniu Jego pamięci w całym kraju.

Najuroczyściej dzień ten obchodzony był w Krakowie, w miejscu, gdzie spoczywają zwłoki Wodza Narodu.

O godz. 9-tej rano odbyło się w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. Infułat Podwin. W presbiterium zajęli miejsca przedstawiciele władz: wojewoda krakowski dr. Tyimiński, wicewoj. dr. Małaczyński, gen. Łuczyński, gen. Pieasecki, gen. Mond, prez. miasta dr. Kaplicki, wiceprez. dr. Radzyński, starosta powiatowy dr. Wnęk, starosta grodzki mgr. Wolaniecki, prezes okręgowej Izby Kontroli Państwa dr. Rusiecki i w. in. Przed ołtarzem św. Stanisława ustawiły się poczty sztandarowe związków i organizacji, w nawach bocznych publiczność.

Podczas nabożeństwa pieśni kościelne wykonał chór „Echo”. Na placu przed katedrą stała kompania honorowa pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą. Nabożeństwo zakończono chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Z katedry udali się przedstawiciele władz do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, składając hołd pamięci Wielkiego Marszałka. W tym momencie orkiestra kompanii honorowej zagrała Hymn Narodowy. Wojewoda dr. Tyimiński złożył wiązanke kwiatów z szarfami o barwach narodowych, gen. Łuczyński imieniem sił zbrojnych złożył kwiaty z szarfą o barwach orderu Virtuti Militari, a prezydent miasta dr. Kaplicki złożył kwiaty z szarfami biało-niebieskimi, t. j. o barwach miasta Krakowa.

Po hołdzie złożonym przez przedstawicieli władz, do krypty udali się członkowie Związku Legionistów ze sztandarem składając u trumny Wodza kwiaty z szarfami o barwach Krzyża Niepodległości, następnie złożyli kwiaty przedstawiciele Związku Federacji Obrońców Ojczyzny, przedstawiciele Związku Strzeleckiego, oraz specjalnie przybyła ze Lwowa delegacja korpusu kadetów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Związek Podoficerów Rezerwy R.P. uczcił Imieniny Swego Wielkiego Nauczyciela obchodami lokalnymi we wszystkich Kołach a liczne żałobne Akademie świadczyły o niesłabnącym Kulcie i Wierze, iż krocząc wedle Jego wskazań spełniamy tę szczytną rolę, jaką nam jest przeznaczona...

„Niech czynem się staną Twoje zamiary!”...

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego w dniu Imienin Marszałka Śmigłego - Rydza.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone uczczeniu Imienin Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego-Rydza.

W przemówieniu swym, podnosząc hasło zjednoczenia narodowego szef OZN oświadczył m. in.:

Wierzmy, że zgodnie z hasłem, o zjednoczeniu Narodu polskiego, wypowiedzianym przez Marszałka Śmigłego - Rydza, nie zabraknie w tym zjednoczeniu nikogo, a przede wszystkim wypróbowanych niejednokrotnie w ciężkich chwilach mas robotników i chłopów, których rola w dziele obrony jest tak ogromna. Wierzmy, że słowa te znajdują oddźwięk u wszystkich prawych Polaków i że szeregi Narodu polskiego zewrą się mocno.

Marszałek Śmigły - Rydz, to żołnierz z krwi i kości — rycerz prawy, najlepszy uczeń i współpracownik Wielkiego Wodza, Wskrzesiciela Narodu polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zwycięstwo szło Jego śladem, bo mocno w nie wierzył i ma charakter niezłomny. Nawet w chwilach ciężkiej próby wierzy w ostateczne zwycięstwo sprawy, na rzecz

której działa. Świadczą o tym jego słowa, gdy mówi o odwrocie spod Kijowa:

„Stwierdzam z głęboką szczerością, na jaką mogę sobie pozwolić wobec mej przeszłości wojennej, że ani na chwilę nie miałem wątpliwości w ostateczne nasze zwycięstwo”.

Wierzmy wspólnie z Nim w rozwój potęgi i misję dziejową Państwa i Narodu polskiego.

Życzenia nasze dla Niego i Jego życzenia dla Narodu są te same.

Stoją zwarte szeregi całej armii polskiej i chylą przed nim sztandary — a serca żołnierskie biją silnie miłością do swego wodza.

Naród cały z entuzjazmem oddaje Mu cześć i śle życzenia:

Żyj długo Wodzu, nieustrudzony w Twojej pracy dla Polski. Niech ziszcza się wszystkie Twoje cele i czynem się staną Twoje zamiary. Niech powodzenie, które było Twym udziałem, gdy w czasie wojny wiodłeś żołnierzy do zwycięstw, towarzyszy Ci stale w Twojej pracy dla Armii, Narodu i Państwa.

Z dni chwały Polskiej Polityki zagranicznej!

Wystosowane przez Rząd ultimatum do Litwy w streżeniu ma brzmienie następujące:

Rząd polski nie może przyjąć propozycji litewskich z dnia 14 b. m. jako nie dających dostatecznych gwarancji bezpieczeństwa, propozycje te bowiem szły w kierunku wyrażenia zgody jedynie na rokowanie w sprawie lokalnego incydentu pogranicznego, który zakończył się zamordowaniem żołnierza polskiego ś. p. Serafina.

Zdaniem Rządu polskiego jedynym załatwieniem, odpowiadającym powadze sytuacji, jest natychmiastowe nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i to bez żadnych warunków wstępnych.

Według przekonania Rządu polskiego jest to jedyna droga do uregulowania spraw sąsiedzkich, o ile się chce istotnie uniknąć wydarzeń niebezpiecznych dla pokoju.

Dla przyjęcia tych propozycji Rząd polski daje stronie litewskiej 48 godzin czasu, licząc odchwili wręczenia noty posłowi litewskiemu w Tallinie przez posła polskiego.

Akredytowanie posłów w Kownie i Warszawie musi nastąpić przed 31 b. m., a wymiana odpowiednich not, które by to ustaliły, winna być dokonana w Tallinie w dn. 19 b. m., t. j. przed upływem terminu 48-godzinnego.

Teksty tych not zostały załączone do wspomnianego ultimatum.

Poza tym Rząd polski stwierdził, że powyższe propozycje nie mogą być przedmiotem dyskusji, ani co do treści, ani co do formy, to znaczy muszą być przyjęte *ne verietur* (nie ulegając jakimkolwiek zmianom), a brak odpowiedzi, lub jakiegokolwiek dodatku, lub zastrzeżenia będą równoznaczne z odmową. W tym wypadku Rząd polski własnymi środkami zabezpieczy słusze interesy swego Państwa.

Załączone do omówionego dokumentu teksty not przewidują uregulowanie bezpośredniej łączności między Warszawą i Kownem.

LITWA PRZYJĘŁA BEZ ZASTRZEŻEŃ WSZYSTKIE WARUNKI POLSKIE.

WARSZAWA, 19 marca. ((PAT)). W dniu dzisiejszym przed południem poseł Rzeczypospolitej w Tallinie Przesmycki został zawiadomiony przez posła Rzeczypospolitej litewskiej o przyjęciu przez rząd litewski wszystkich i bez zastrzeżeń propozycji polskich. W związku z tem o godz.

LITWA—POLSKA

11 według czasu warszawskiego nastąpiła wymiana następującej treści:

NOTA POLSKA.

„Dnia 19 marca 1938 r.

Panie Ministrze. Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską i Litwą i w tym celu ustanawia poselstwo w Kownie. Poseł polski należycie akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Kownie najpóźniej do dnia 31 marca b. r.

Rząd polski zapewnia ze swej strony poselstwu litewskiemu w Warszawie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tem zagwarantuje od dnia 31 marca b. r. możliwość bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem a rządem litewskim.

Łączę etc.

(—) Wacław Przesmycki
Minister pełnomocny i poseł
nadzwyczajny Rzeczypospolitej
Polskiej”.

NOTA LITEWSKA.

„Dnia 19 marca 1938 r.

Panie Ministrze. Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd litewski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Litwą i Polską i w tym celu ustanawia poselstwo w Warszawie. Poseł litewski należycie akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Warszawie najpóźniej do dnia 31 marca b. r.

Rząd litewski zapewnia ze swej strony poselstwu polskiemu w Kownie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tem zagwarantuje od dnia 31 marca b. r. możliwość bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem a rządem polskim.

Łączę etc.

(—) Dojlidė
Minister pełnomocny i poseł
nadzwyczajny Rzeczypospolitej
Litewskiej”.

Wobec tego zostały nawiązane normalne stosunki między Polską a Litwą.

25000 żołnierzy, 200 samolotów, 15 czołgów.

JAKĄ WARTOŚĆ BOJOWĄ MA ARMIA LITEWSKA?

• Pułk im. Żółkiewskiego i Emilii Plater.

Zagranica poświęciła wiele uwagi w związku z ostatnimi wypadkami armii litewskiej, publikując szereg danych o jej stanie liczebnym, uzbrojeniu i zdolnościach bojowych.

Armia litewska liczy według tych danych około 25000 ludzi. Na wypadek powszechnej mobilizacji Litwa może wystawić dwustutysięczną armię, gdyż tylko dla takiej ilości posiada odpowiednie uzbrojenie i wyekwipowanie.

Siły zbrojne Litwy podzielone są na trzy dywizje piechoty i jedną brygadę kawalerii. Pułków piechoty jest 9; pułk składa się z 3 batalionów, batalion z czterech kompanii, w tym jednej karabinów maszynowych. Kawaleria liczy 3 pułki, artyleria 4. Do tego dochodzą jeszcze mniejsze oddziały techniczne. Motoryzacji wojsk prawie nie ma: istnieje oddział samochodowy, oddział broni pancernej, który rozporządza kilkunastoma samochodami pancernymi i 15 tankami.

Warto zaznaczyć, że jeden z pułków nosi imię Emilii Plater, inny Żółkiewskiego czy Karola Chodkiewicza, którzy uważani są za bohaterów narodowych.

Lotnictwo rozporządza 200 samolotami razem z aparatami szkolnymi. Samolotów bojowych jest około 150.

Flota wojenna w rzeczywistości nie istnieje. Litwa posiada jeden stary okręt wojenny, który jest raczej tylko symbolem, niż jednostką użyteczną. Okręt ten nosi „dumną” nazwę „Prezydent Smetona”.

Obok wojska istnieją jeszcze organizacje paramilitarne z szaulisami na czele. Organizacje te liczą 45.000 członków, którzy przeszli pełne przysposobienie wojskowe.

Uzbrojenie wojska litewskiego, to przeważnie stara broń niemiecka i rosyjska. Litwa dysponuje również pew-

ną ilością materiału wojennego nowszego, dostarczonego przez Sowiety.

JEDEN KONSULAT UBYŁ — DRUGI PRZYBYŁ.

A więc będziemy mieli konsulaty litewskie. I prawdopodobnie Litwini nie będą mieli wielkich trudności z wynajęciem lokalów dla swych konsulatów. Prostu mogą się wprowadzić do dawnych konsulatów austriackich, które obecnie się likwiduje.

Oczywiście przyjmieni jaknajgościnniej kowieńskich dyplomatów. Będziemy jednak czekać na dalsze wypełnianie zobowiązań litewskich. Mamy nadzieję, że nic nie zmąci naszych „miodowych” miesięcy.

Ale...

Nie po to po dwudziestu latach odnowiliśmy znajomość i będziemy się sobie nawzajem grzecznie kłaniać, aby doprowadzić do nowej koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej.

Nie po to powstają po miastach naszych konsulaty litewskie, abyśmy musieli urządzać pod ich oknami demonstracje.

Niech towarzystwa ubezpieczeniowe z pełnym spokojem ubezpieczają szyby w konsulatach litewskich.

Niech właściciele domów, wynajmujący lokale konsu-
lom litewskim zawierają spokojnie długoletnie kontrakty.

Wierzmy, że incydenty graniczne nie powtórzą się. Byli wprawdzie tacy, którzy twierdzili, że najlepszym sposobem zlikwidowania możliwości powtarzania się incydentów granicznych — jest zlikwidowanie... granicy.

Narazie znika „granica martwa”. Na tory kolejowe, porośnięte trawą, wjadą pociągi. Będziemy mogli telefonować z Kownem. Obyśmy nigdy nie musieli w czasie tych rozmów telefonicznych podnosić głosu...

Zjednoczone Niemcy w obliczu przeobrażeń gospodarczych

Austria wnosi Rzeszy nowe bogactwa.

Śmiały krok „Wodza Narodu Niemieckiego” zjednoczył pod wspólnym dachem 75 milionów Niemców. Na niewielkim stosunkowo obszarze 555 tysięcy km² zamieszkuje jedno z najpracowitszych społeczeństw świata. Społeczeństwo, które w ciągu nie całych siedemdziesięciu lat, od r. 1870 do chwili obecnej, od gospodarki rolniczej przeszło do gospodarki wielkoprzemysłowej i obecnie kroczy w pierwszym szeregu potęg przemysłowych świata.

Dominująca przewaga ludnościowa w Europie.

Gdy cofniemy się wstecz do początku ubiegłego stulecia, to uderzy nas wzrastająca potęga narodu niemieckiego. Niemcy w obecnych granicach w r. 1800 liczyli około 26 milionów mieszkańców, w tym czasie Francja liczyła 28 milionów, Anglia 10 i pół miliona, Włochy — 18 milionów. Po 137 latach stosunki zmieniły się.

Na pierwsze miejsce w Europie zachodniej wysunęły się Niemcy, z 75 milionami pracowitych obywateli, dalej kroczy Anglia z 46 milionami, Włochy z 44 milionami, i na szarym końcu Francja z 42 milionami. 137 lat temu Francja górowała liczebnie nad rozbitym na cały szereg mniejszych lub większych państw, społeczeństwem niemieckim. Obecnie na 1 Francuza, przypada prawie 2 Niemców. Wybitna przewaga ludnościowa poparta przewagą gospodarczą zapewnia Rzeszy Niemieckiej dominujące miejsce nie tylko w plejadzie społeczeństw europejskich, ale przede wszystkim w gronie potęg światowych.

Milion ton rudy żelaznej

A teraz przejdźmy do produkcji przemysłowej. Brak dostatecznej ilości węgla nie będzie źródłem trudności dla macierzy niemieckiej, która dysponuje właściwie nadmiarem węgla u siebie. Za to cenne staną się kopalnie rudy żelaznej w Austrii, które ostatnio dostarczyły przeszło milion ton tego cennego w dobie obecnej surowca, ilość przewyższająca przeszło dwa razy wydobycie rudy w Polsce.

3 miliony HP energii wodnej

Ze źródeł energii Austria dysponuje jeszcze potężnym zasobem sił wodnych, szacowanych na prawie 3 miliony koni mechanicznych. Zasoby te są w części tylko użytkowane i dalszy wzrost ich zużycia może skompensować całkowicie brak węgla. Znamienne jest, iż w dobie obecnej Austria dziewięciokrotnie więcej wykorzystuje zasobów sił wodnych, niż Polska, która ich posiada więcej.

Olbrzymie zasoby pieniężne

Austria jest dość poważnym ośrodkiem finansowym. Pomimo fali bankructw, które ogarnęły ten kraj, mamy tutaj dość dobrze rozwinięty rynek kredytowy, z którego usług nieraz korzystaliśmy. Austriackie kasy oszczędności miały ostatnio prawie 2.400 milionów szylingów wkładów oszczędnościowych wobec np. 1.400 milionów złotych w Polsce, a więc znacznie więcej, pomimo, iż ludność obecnej prowincji austriackiej liczy niecałe 25% ludności Polski. (1 szyling = 99 groszy).

Wzmocnienie bilansu handlowego

W końcu rozpatrzmy jeszcze obroty towarowe Austrii. Obroty te były znaczne, bowiem Austria brała bardzo czynny udział w wymianie towarowej, jako kraj mało samowystarczalny, a stosunkowo stojący na wysokim poziomie cywilizacyjnym. Na jednego mieszkańca przypadało w Austrii 330 zł. obrotu z zagranicą, podczas gdy w Niemczech 270, a u nas 53 złote. Niemcy posiadały stosunkowo nieznaczny, bo 17% udział w obrotach towarowych z Austrią. Przy ściślejszej inkorporacji tego kraju do Rzeszy nastąpi prędzej czy później rugowanie obcych konkurentów z rynku austriackiego.

Jeśli idzie o Polskę, to mieliśmy zasadniczo zrównoważony bilans handlowy z Austrią. W roku ubiegłym wywieźliśmy do tego kraju towarów za 59 milionów zł. Specjalnie wywóz ten składał się z przetworów zwierzęcych i węgla. Czy w nowym układzie stosunków, uda się nam uzyskać odpowiedni ekwiwalent wywozu do Niemiec, to przyszłość pokaże.

R. S.

Gorzkie Słowa....

Pracujemy solidnie. Jak to mówią w potocznej mowie, — „staramy się“. Czyż miałyby opaść nam ręce... czyż wysiłki nasze i rzetelne usiłowania pójdą na marne???

Te i inne refleksje budzą się we mnie, gdy codziennie przychodzę do Redakcji „Podoficera Re-

zerwy“. W poprzednich numerach zwróciliśmy się do naszych Kolegów z kilku wezwaniami.

Przytaczamy je w kolejności: Pierwsze wezwanie to Apel do Was, byście nawiązali z nami serdeczny kontakt, — poniżej przedrukowujemy apel ten już poraz drugi...

PROSIMY O CHWILĘ UWAGI!

Musimy w tym miejscu zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich Kolegów Czytelników „Podoficera Rezerwy“ — a przede wszystkim do Kolegów z terenu.

Zrozumcie Koledzy, — pismo „Podoficer Rezerwy“ jest W A S Z Y M Organem. Nie hołduje ono żadnej prywacie, — ma popularyzować wśród Społeczeństwa ważność naszych zadań i prac, — z drugiej strony ma nawiązać wśród nas S A M Y C H nie koleżeństwa i więź ściślejszą. To też Podoficer Rezerwy będzie o tyle lepszym pismem, o ile więcej będziecie W Y go CZYTAĆ i W Y REDAGOWAĆ.

Każda nasza próba polepszenia działu redakcyjnego rozbija się, — jeśli nie znajdzie WASZEGO wsparcia i WASZEGO ZROZUMIENIA oraz WSPÓŁPRACY.

Dlatego gorąco, — od serca Was prosimy:

1. Przysyłajcie nam materiały redakcyjne od siebie.

2. Piszcie o Waszych bóleczkach, dezyderatach, — o Waszych powodzeniach i niepowodzeniach.

3. Chcemy, — byście się wzajemnie poznawali i by Wasze zmartwienia były naszymi, a Wasze radości naszymi radościami.

Stwórzmy zatem:

R O D Z I N Ę Korespondentów i Czytelników „Podoficera Rezerwy“

Niech NIKOGO nie zabraknie w odezwie na NASZ A P E L. Prosimy Was o to tak gorąco, — jak tylko mogą prosić koledzy Towarzysze Broni S W Y C H Kolegów — Towarzyszków Broni.

REDAKCJA

Nie odpowiedzieliście zupełnie... Głucha cisza, — Apel drugi, to artykuł mój pod tytułem „Pojedynek Inicjatywy“ w którym rzuciłem myśl wspólnej pracy. Głucha cisza...

Bez echa minął też Konkurs Podoficera Rezerwy na utwór literacki... konkurs, który znowu poniżej przedrukowujemy poraz trzeci...

Konkurs literacki „Podoficera Rezerwy“

Redakcja „Podoficera Rezerwy“ ogłasza niniejszym konkurs literacki. Mamy nadzieję, że tego rodzaju Konkurs, umożliwi Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma bardziej czynną współpracę z redakcją, współpracę tak dla nas cenną.

Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że konkursy takie, mogą ułatwić orientację w sprawie stosunku czytającej publiczności do pewnych zagadnień i ha-

seł O. Z. P. R., zamiłowań czytelników, ich pragnień, aspiracji i potrzeb.

Tematem konkursu będą kolejno nasze „dziesięcioro przykazań“, które każdy z członków Związku ma wypisane w legitymacji członkowskiej.

Przypomnijmy je sobie:

1) Stać twardo i mocno przy ideologii Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

2) Wyrabiać w sobie silną wolę i uświadomienie obywatelskie.

3) Być ofiarnym bez granic dla idei Państwowej Polskiej!

4) Zwalczać po żołniersku wszelkich wrogów Państwa.

5) Łączyć się z pokrewnymi duchem ludźmi!

6) Tworzyć potężne ognisko związkowe!

7) Być odważnym bronić swego i kolegów honoru!

8) Być posłusznym władzom Związku!

9) Nie lękać się śmierci!

10) Nie bać się zycia!

Rozmiary artykułu na temat pierwszy t. j. **Stać twardo i mocno przy ideologii Marszałka Piłsudskiego**, winny wynosić najwyżej 150 wierszy pisma maszynowego.

Termin nadsyłania pierwszego tematu upływa 15-go kwietnia b. r.

Za najlepszą pracę, uznaną przez Komitet Redakcyjny, wyznacza się roczną prenumeratę „Podoficera Rezerwy“.

Artykuł — praca zaś zostanie ogłoszona drukiem w najbliższym numerze „Podoficera Rezerwy“.

Warunek: w konkursie mogą brać udział tylko czynni członkowie O. Z. P. R.

Manuskrypty należy własnoręcznie podpisać pełnym imieniem i nazwiskiem, z podaniem dokładnego adresu.

Pracę konkursową winno się nadsyłać pod adresem: Redakcja „Podoficera Rezerwy“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 75 m. 24.

Wreszcie rzecz nie do wiary... i dalsze nasze prace pozostawiliście bez odpowiedzi:

Przeczytajcie to dokładnie i uważnie

W najbliższym numerze rozpoczynamy drukować dział pod hasłem: „**Poszukujemy się wzajemnie**“.

Dział ten polegać będzie na tem, iż pragniemy w nim zamieszczać nadesłane i nadsyłane nam przez Was Koledzy krótkie ogłoszenia, w których poszukiwalibyście Waszych dawnych Kolegów bądź z czasów wojny światowej, bądź z czasów Legionów, czy też z wojny za czasów Niepodległej Polski. Gdy sięgniecie pamięcią w te czasy, — niewątpliwie w Waszych wspomnieniach odżyje sylwetka nie jednego druha - kolegi z frontu. Gdzie on teraz, co porabia, jakie są jego losy, czy nie zapomniał jeszcze Was i tych czasów...

Oto cel naszej rubryki — nie jeden z Was odnajdzie serdecznego druha, — nie jedna łza powitania spłynie, — gdy odnajdzie się znowu dwu dawnych serdecznych przyjaciół, — których złączyła wojenka — a którzy daremnie szukali się dotychczas...

Prosimy Was o rozpoczęcie tej naszej rubryki, — poświęcić jej pragniemy wiele miejsca, a Wasze krótkie poszukujące Kolegów ogłoszenia zamieszczać będziemy naturalnie bezpłatnie. Zatem... Czekamy!

Dziś zamieszczamy na razie poniżej kilka ogłoszeń.

Por. rez. Roman Śladowski, Warszawa, poszukuje kolegi Władysława Winiarza, z którym w roku 1917 był razem na froncie nad Zbruczem w 19 p. p. oraz w Huniatyczach. Adres kol. Śladowskiego znany redakcji.

Por. w st. sp. Skowroński poszukuje kolegów z 12 p. a. p. ze Lwowa, którzy razem z nim byli na froncie i brali udział w marszu na Ukrainę w r. 1918 aż po Husiatyn. Pisać do „Podoficera Rezerwy“ który będzie pośredniczył w korespondencji.

Kpr. Kamiński z 19 p. p. austr. we Lwowie poszukuje swych kolegów, którzy razem z nim służyli w kompanii por. Vöepla. Odbiliśmy wspólny marsz w r. 1916 i 1917-ym od Korolówki we wsch. Małopolsce aż po Kamieniec Podolski i Wapniarkę. Chciałbym odnaleźć kilku kolegów. Adresujcie do Podoficera Rezerwy Warszawa. Redakcja będzie pośredniczyć w podaniu adresu mojego.

St. sierż. Karol Ring poszukuje swego druha z czasów roku 1920 (sierpień—lipiec), Mariana Świtkowskiego z 42 p. p. Odbiliśmy razem w roku 1920 walki na froncie bolszewickim, a to pod Sochocinem, Płońskiem, Ciechanowem.

Pismo nasze wydawane jest wyłącznie dla Was... Byłoby świadectwem Waszej beczynności, gdybyście z nami nie współpracowali.

Z mojej praktyki dziennikarskiej wiem, że nawiązanie ścisłego kontaktu między czytelnikiem a redakcją pisma jest podstawowym warunkiem istnienia danego wydawnictwa. Cóż pomogą nasze wezwania, co pomoże szczerza i rzetelna nasza praca, gdy Wy, — nasi Koledzy odsuniecie się od nas, i nie będziecie reagować na nasze wyciągnięte do Was dłonie...?

Gorzkie to słowa i gorzka prawda, — ale postanowiłem po długim wahaniu jednak powiedzieć Wam ją w oczy... niema bowiem gorszej zapłaty za

pracę, jak „milcząca“ obserwacja Pracobiorky, — a w tym wypadku Wy Nim jesteście...

Dla Was redagujemy pismo i dla Was chcemy je redagować. Skierowujemy więc do Was Koledzy apel ten po raz trzeci. — Prosimy Was o pamięć c nas, — głosy uznania za treść i wygląd naszego wydawnictwa to MAŁO dla nas, — chcemy byćście razem z nami pismo to redagowali, — byćście napisali nam jakie pragniecie widzieć w nim poruszone tematy, — i SAMI piszcie nam artykuły które chcemy zamieszczać w „P O D O F I C E R Z E R E Z E R W Y“ w WASZYM WYDAWNICTWIE.

Zatem czekamy... może te gorzkie słowa przemówią do Was...

ERES

Prezes, który dla nas żyje...

Poznajmy się między sobą...

Sylwetki naszych członków.

Jest w Polsce miasto. Jest w Polsce wiele miast, — ale takiego drugiego niema. Bo gdy wjeżdża się w Jego stare mury, — serce głośniej bić poczyną, — a oczy wpatrują się z rozrzewnieniem na wspaniałe zabytki naszej kultury. To Kraków, — święta mekka. Polaków co wierzą, — święte miejsce wspaniałych naszych historycznych zrywów.

Są ludzie w Polsce. Jest w Polsce wiele ludzi, — lecz wielu takich, — o jakich pragniemy mówić w tym krótkim reportażu, — niema.

Czy widzieliście Koledzy kiedyś człowieka — „wyścig pracy“, — człowieka, co duszę serce i rozum zaprzedał Organizacji, — co trudem i pracą, — a światłym swym umysłem przykład daje, — jak kierować należy pracą dobrą na jednym tylko odcinku.

To prezes Marcin WENCEL, — Opieka i Rada, Pomoc i Wsparcie, Rygor i Dyscyplina, Rozum i Wiara, — ... wiara, iż pracą Swą doprowadzi Was do chwalebnych rezultatów. I żadna siła w drodze tej go nie wstrzyma.

Gdy kołaczemy do Was i drugih, — tych z poza naszego grona, — o współpracę, o zrozumienie — wiemy, iż na jednym z pierwszych miejsc nas wielu winniśmy jako przykład postawić tego właśnie człowieka.

Odwiedzamy Kolegę Prezesa Wencła w Jego fabryce. Już z dala widnieją i skrzą się w śniegu zabudowania.

Prezes przyjmuje nas w swym biurze. Skromny to człowiek i nie lubi wiele mówić, — a o sobie, — o swych pracach, — trudno dziennikarzowi wyciągnąć od Niego zwierzenia. Siła tego człowieka leży w Jego zapale — siła, która porywając innych, daje promieniujące koło entuzjastów... pracy twórczej.

Marcin Wencel wiele zrobił dla swych chłopców — kolegów. Ugruntował i nadal ugruntowuje pozycję Związku Podoficerów Rezerwy R. P. u władz i społeczeństwa, prawdy strzeże i przykazań naszych, — rygor i dyscyplinę wzorową wszczepia, — sztandar swej Organizacji — przez siebie ufundowany dla Koła wysoko dzierżyć każe.

Lecz wszystko to trzeba wyciągnąć od Kolegów, — gdyż Prezes jakby zawstydzony, mówić o sobie nie lubi. Wyłapywałem też właśnie wiadomości wiele u Kolegów, — a odwiedzwszy Prezesa o jedno chciałem tylko zapytać — by z ust szlachetnego i dobrego człowieka posłyszeć potwierdzenie Jego wspaniałej pracy.

„Jak rozwija się praca“ — podstępnie zapytałem Prezesa Wencła, — by z ust Jego temsamem mózdz usłyszeć historię rozwoju pracy na terenie Jemu powierzonym.

Z uśmiechem, — który zdaje się nie schodzić z twarzy tego entuzjasty pracy Prezes Wencel opo-



wiada mi, jak to żelazną miotłą potrafi wymieść i wypławić złych i niegodnych naszych członków, — jak to zakasawszy po swojemu, prosto i szczerze, rękawy, dobrawszy sobie kilku godnych i prawdziwie oddanych współpracowników, — wziął się do czystki, którą przeprowadził.

„Związek Podoficerów Rezerwy“ to wielka rzecz. To organizacja, która zespoliwszy WSZYSTKICH ludzi — naszych kolegów — którzy pracować chcą dla Polski, — powinna rozwijać się jaknajżywiej, — organizując kursy, szkoląc moralnie i fizycznie, — utrwalając nabyte a zapomniane czasem wiadomości, i krzewiąc hasła przekazane sztandarom przez Niezapomnianego Wodza naszego Narodu“.

Planów na przyszłość wiele. Już wszyscy wierzą, iż będą one zrealizowane. Zarysowują się we mgle już kontury strzelnicy własnej, kregielni, a może kiedyś, — gdy Bóg pozwoli i „Domu Podoficerów Rezerwy“.

Lecz wszystko to, co zrobione i zrobić jeszcze chce i robi Prezes Wencel dla Organizacji naszej, — wydaje mu się małe i niegodne wzmianki a ściskawszy mi dłoń prosi, — bym skromnie ten reportaż ułożył.

Moja misja przez władze mi poruczona — pozwoliła mi stwierdzić naocznie, iż Związek nasz wiele zawdzięcza pracy Prezesa, — Wencła.

Głosy o naszej pracy...

Prezydent Król St. m. Lwowa zaszczylił nas następującym oświadczeniem:



PREZYDENT
KRÓL. STOL. M. LWOWA

Zadanie jakie w pracy dla Państwa spełnia Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy jest bardzo ważne. Kształtując w swoich kadrach charaktery obywateli świadomych swoich obowiązków przyczynia się do ugruntowania podstaw moralnych naszego życia państwowego, pozostając zaś w stałym kontakcie z Armią trzyma swoich członków w ciągłej gotowości bojowej.

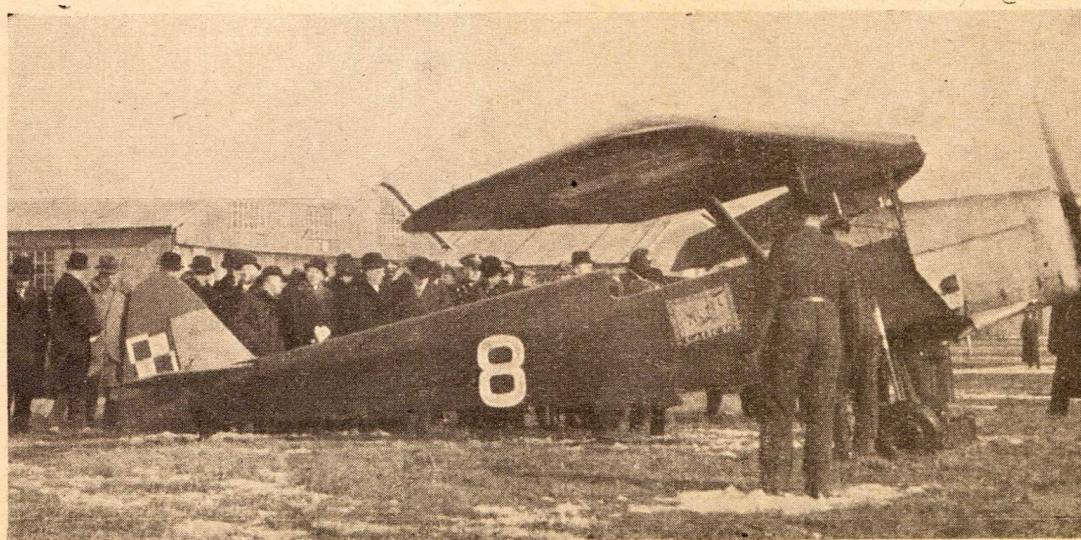
Gorąco życzę Związkowi jak najlepszych wyników w spełnianiu tego zadania.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1936 r.



Dr. S. Ostrowski — Prezydent Król. Stoł. m. Lwowa

Dar Towarzystwa Naftowego „GALICJA” dla armii



Na lotnisku wojskowym w Skniłowie pod Lwowem odbyła się w dniu 27 stycznia b. r. piękna uroczystość przekazania Armii samolotu szkolnego, ufundowanego przez Zarząd i Pracowników Koncernu Naftowego „GALICJA”.

Do zgromadzonych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych przemówił imieniem „GALICJI” wiceprezes rady nadzorczej b. min. Twardowski, a odpowiedzieli zast. D-cy OK VI płk. Fiałkowski oraz D-ca pułku płk. Prauss.

Na zdjęciu uwidoczniiony jest zaofiarowany samolot, noszący nazwę „GALTOR” według marki olejów silnikowych wyrobu Rafinerii „GALICJA”.

Dowiadujemy się, że poza tym samolotem „GALICJA” ufundowała na F. O. N. 4 ciężkie karabiny maszynowe, które w najbliższym czasie zostaną przekazane 6 pułkowi Strzelców Podhalańskich.

Akcja Zarządu i Pracowników firmy „GALICJA” jest wymownym wyrazem zrozumienia potrzeb obronności Państwa.

NOWELKA

N A F A L I

— Jeżeli dzisiaj mogę nazwać się szczęśliwym, to tylko przez przypadek — zaczął Stefan Nowowiejski, wysoki blondyn, o marzących, jasnych oczach, otoczony gromadką przyjaciół, popijających „czarną kawę“ z likierem w modnej kawiarni na Marszałkowskiej.

— Czyżnowu spotkała cię jaka przygoda — spytał z ironicznym uśmiechem, zlekka łysawy młodzian o znużonej twarzy — proszę cię, Stefcu bez

— Daj spokój — wtrącił sąsiad — niech opowiada, ty zawsze musisz wlepić swoje trzy grosze. Patrzcie, jaki prawdomówny.

— No, zaczynajcie wreszcie — nalegała reszta towarzystwa, —bo gotowiśmy naprawdę pomyśleć, że na poczekaniu coś skomponujesz.

Stefan skinieniem dłoni uciszył wzburzone kółko, nie śpiesząc się zapalił papierosa i otoczony kłębam dymu, rozpoczął swoją dziwną opowieść.

— Wicie zapewne, że tego roku urlop spędziłem nad morzem. Do dziś dnia jednak niewiem co mnie właściwie tam zagnało, bo przecież planowałem, już dwa miesiące wcześniej, wyjazd do Zakopanego i nawet poczyniłem pewne przygotowania do wycieczek w góry. Mógłby ktoś powiedzieć, że to przeznaczenie, ale ja przecież w takie głupstwa nie wierzę i uważam to raczej za zwykły przypadek. W każdym razie, o ile sobie przypominam, ktoś z moich znajomych wrócił z Gdyni i tyle mi o cudownej pogodzie i podróżach statkiem naopowiadał, że chociaż byłem prawie gotowy do drogi w góry, rzuciłem w kął wszystkie przewodniki i wsiadłem do pociągu zdążającego na Hel.

— Istotnie pogoda bajecznie dopisała. Już z okna pociągu nie mogłem się nacieszyć nieskończoną taflą morza, które w promieniach słonecznych drgało, jak żywe srebro. Setki żaglówek, jak rój małych owadów, lawirowało po horyzoncie, a nad tem wszystkim płachta błękitu prawie bez jednej chmurki. Znać zresztą to potężne uczucie, jakiego człowiek za każdym razem doznaje, gdy zobaczy tę przegromną, szmaragdową przestrzeń, przytłaczającą, lecz w tym jednostajnym szumie przynoszącą zarazem ukojenie skołatany nerwom, po wytężającej całorocznej pracy w zgiełku wielkiego miasta.

— Zamieszkałem w małym domku rybackim, tuż nad samym morzem, więc całymi godzinami obserwowałem grzywiaste fale, mknące ku piaszczystemu wybrzeżu, lub przez lornetkę podziwiałem okręty, których długie karawany sznurem ciągnęły z Gdyni na zachód. Czułem się wyśmienicie w tej sahotni. Towarzystwa przecież żadnego nie pragnąłem, a choć co wieczór dolatywały mnie śmiechy i krzyki licznej gromady rozbawionych letników, jakoś zupełnie mnie nie kusiło, by pójść na dancing, czy też na spacer i przyjrzeć się tej wesołej rzeszy.

— W tym samym domku sąsiedował ze mną emerytowany kapitan z żoną i dorosłą córką. Tej ostatniej wogóle na oczy nie widziałem, bo całymi dniami siedziała na plaży, a wracała dość późno. Dopiero mój gospodarz, coś niecoś mi o niej opowiedział, unosząc się nad jej urodą i temperamentem. Nie omieszkiał też napomnąć o młodych adoratorach, którzy dla pięknej panienki zupełnie głowy potracili.

Pewnie jakiś młody brzdąc — pomyślałem — który dopiero wyszedł ze szkół i tu czuje się w swoim żywiole, gdzie rodzice więcej zwracają uwagi na piękne widoki niż na córkę, a moralność jest elastyczna, niczem sprężyna.

Pewnego dnia, gdy samotność zaczęła mi już trochę dolegać, postanowiłem pójść na plażę. Tłumy zaległy nieskazitelną biel piasku. Ani nie przypuszczałem, że tylu jest letników w bieżącym sezonie. Jedni natłoczeni, w wykopanych przez siebie dołkach, leżeli nieruchomo, twarzą ku słońcu, tylko cikliwa woń roztopionej wazeliny zawisała nad nimi nieruchomym obłokiem, świadcząc wymownie o poświęceniu i ofiarności tych ludzi dla pięknego koloru swej doczesnej powłoki. Inni, ujawszy się za ręce, wśród wybuchów szalonego śmiechu, pędzili naprzeciw się z hukiem fal, lub rozciągnięci, w wygodnych plecionych fotelach, w krytym pawilonie, przy szklankach oranżady, bawili rozmową piękne nimfy, w bajecznie kolorowych kostiumach. Onieśmielony plażowym zgiełkiem, usiadłem na uboczu, śledząc z zaciekawieniem wesołe ludzkie kłębowisko gdy z morza, widocznie po dłuższej zabawie, wybiegło kilka osób i pędem zmierzało w moją stronę.

D. c. n.

OBUWIE i POŃCZOCHY

Del-Ha

w noszeniu najlepsze

Do nabycia w naszych SKLEPACH

POLECAMY

Whisky i Gin
BACZEWSKIEGO

L I G N O N A

Spółka Akcyjna

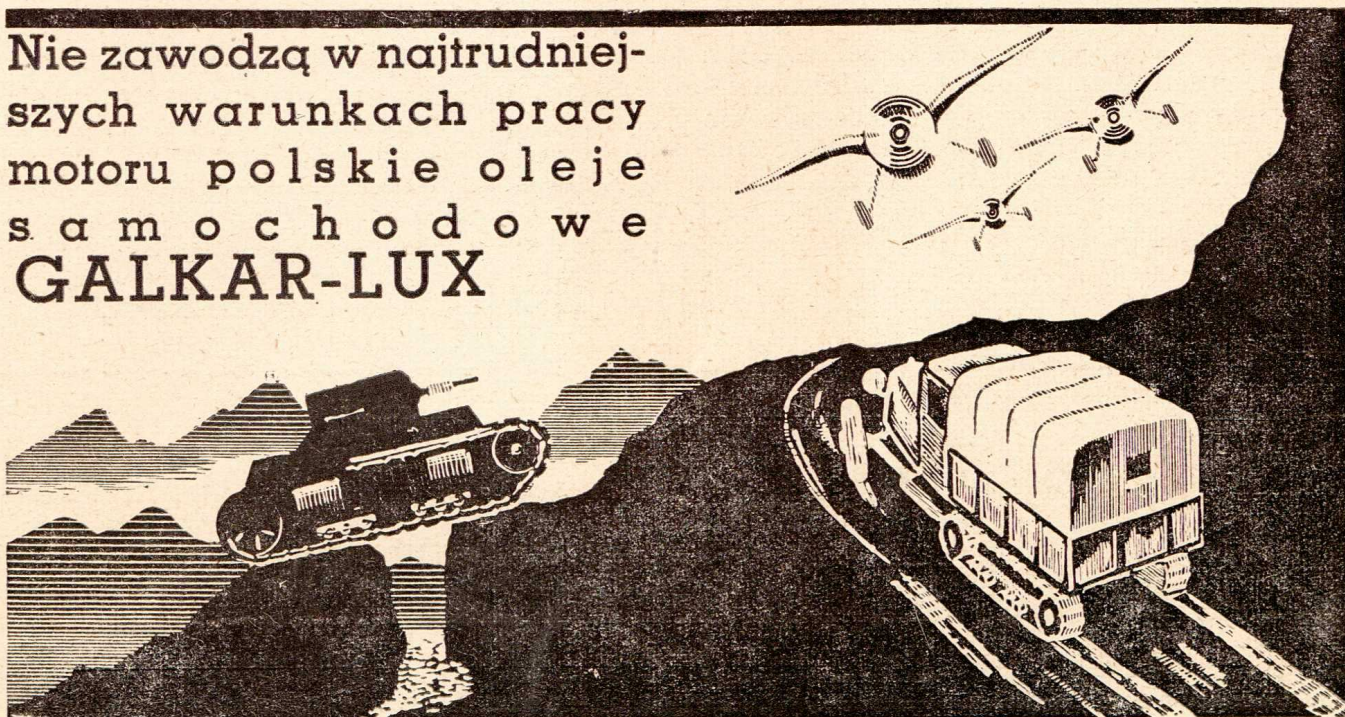
Generalna Dyrekcja. Katowice, Dworcowa 13
Telefon 339-81.

WYTWÓRNIE:

KRYWAŁD, powiat Rybnicki, BIERUŃ STARY,
powiat Pszczyński, PNIOWIEC, powiat Tarnogórski

MATERIAŁY WYBUCHOWE, ŚRODKI
ZAPALCZE, ARTYKUŁY PIROTECHNICZNE.
MATERIAŁY PLASTYCZNE SZTUCZNE NA PODSTAWIE
FENOLI I FORMALINY ORAZ FORMY STALOWE DO
PRASOWANIA TYCH MATERIAŁÓW. SIARCZAN MIEDZI,
CHLOREK MIEDZIAWY. PAPIERY BEZDRZEWNE I DRZEWNE RÓŻNYCH GATUNKÓW.

Nie zawodzą w najtrudniej-
szych warunkach pracy
motoru polskie oleje
s a m o c h o d o w e
GALKAR-LUX



Zwiedzamy fabryki..**BATA... miasto obuwia...**

Do największych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce, zresztą do największych w Europie należy Fabryka Obuwia BATA S. A.

Na zaproszenie Prezesa Fabryki p. A. GABE-SAMA postanawiamy zwiedzić te Zakłady będące chlubą i wzorem, jak fabryki takie powinny być prowadzone.

Już z daleka widać, że Chelmek... żyje i rozwija się z Baty, — i wielkiem dobrodziejstwem było założenie tej fabryki właśnie w tych okolicach, pozbawionych dotychczas wszelkich zakładów przemysłowych.

Samochód nasz po doskonałej szosie mknie, mijając Oświęcim, Libiąż, droga prowadzi wśród pięknego lasu, — wreszcie zdala widzimy zarysowujące się kontury kominów fabrycznych.

Widzę gęsto rozmieszczone parterowe płaskie budyneczki — gęsto oszklone, lśniące czystością w promieniach słońca. Wokoło ogródki, pełne zieleni!

Czyżby tu właśnie wyrabiano doskonałe obuwie BATA, — z daleka wygląda ta fabryka raczej na szkolne zabudowania...?

Niebawem miałem się przekonać, iż istotnie jest to szkoła, — szkoła — w której polski robotnik i polski urzędnik uczą się, jak należy wydatnie, solidnie i ku własnemu zadowoleniu pracować.

Okolo 2 tysiące pracowników fabryki, — to ludzie nie tylko zadowoleni i weseli, — ale też fizycznie czujący się doskonale.

Pracodawca Ich, — Polska Spółka Obuwia Bata nie tylko dba o typ nowoczesnego zadowolonego i wesołego, — oddanego szczerze i z zapałem swemu zawodowi pracownika, — ale też nie szczędzi trudów i kosztów, by po pracy pracownik ten miał godziwą rozrywkę.

Rozmieszczone w halach fabrycznych, gdzie krzątają się uśmiechnięci i ochotczy pracujący robotnicy — napisy są pouczające: „Nie boimy się ludzi — ale siebie“, „Wytrwaj a zwyciężysz“, „Niech czyny za nas mówią“ i wiele wiele innych... — a sposób ich rozmieszczenia godny naśladowania.

Jest dla mnie jasną rzeczą, — że cały ustrój tej fabryki powinien być wzorem jak taka fabryka ma być prowadzona. Na te świetne w swych rezultatach stosunki, jeżeli chodzi już tylko o sam stosunek pracobiorcy do pracodawcy i odwrotnie, złożyły się doświadczenia lat.

Zbliża się wiosna. Wielkimi krokami nadciąga uśmiechnięte i rozzłocene słońce, opuszczam gościnnie mury fabryki obuwia BATA, dziękując dyrekcji za oprowadzenie mnie po zakładach.

Gdy zdala nikną mi na widnokręgu zabudowania fabryczne, budzi się we mnie wiele refleksji.

Często słyszy się u nas głosy pewnych zastrzeżeń, odnośnie samej użyteczności tej fabryki, i celowości jej zainstalowania na terenie Polski.

Jesteśmy niesprawiedliwi. Zdarza nam się czasem, że jak to mówią: „Szukamy dziury na całym“ i zagadnienia, o głębszym znaczeniu nawet socjalnem, nie mówiąc już o, gospodarczo - ekonomicznem, nie zgłębiwszy ich dostatecznie, krytykujemy, wysnuwając z problemów nieistotnych wnioski, nie tylko krzywdzące inicjatywę pożyteczną, ale często godzące rykoszetem w nasz własny interes.

Nie raz jeszcze problemami tymi przyjdzie mi się zająć. O tym w dalszych artykułach.

R. S.

F

ABRYKA

K A B L I

KRAKÓW

SPÓŁKA AKCYJNA

„Polski Eksport Naftowy“

LWÓW

ul. KOPERNIKA Nr. 15

Podoficerowie Rezerwy — Wstępujcie do Związku. On da Wam wytchnienie po pracy i codziennych znojach, — w gronie miłych kolegów pozwoli Wam wspomnieć o pięknych czasach żołnierskich, — pogwarzyć i dalej budować Polskę.

ISKIERKI

(Przedruk z I. K. C.)

Tajemnice „protokółów zajęcia“

Znaczna część społeczeństwa w Małopolsce oświadczyła się prawie jednomyślnie przeciw instytucji komorników, choć przecie nie są to żadne diabły, lecz zwyczajni ludzie, bardzo poczciwi, bardzo wyrozumiali, choć od początku swego istnienia do tknięci pechem tym bardziej, że trafili na czasy, gdy społeczeństwo jest już niemal pozbawione całkowicie przedmiotów nadających się do egzekucyjnego zajęcia.

Oto np. pomocnik komornika, pełniący prowi-zoryczne obowiązki w powiecie N. podaje następującą relację z egzekucji dokonanej w gminie Małokowice:

„Podpisany organ komornika Sądu Grodzkiego w N. dokonując zajęcia na zabezpieczenie pretensji Siulima Łapajówkera na ruchomościach Anny pr. voto Szczurek scdo voto Ogórek, zmuszony był pozostawić niezajętą 1 krowę czarnobiałą z jednorocznym cielęciem, jako przynależność do gospodarstwa, oraz dwa wieprzki dwuroczne, jako pochodzące z pierwszego małżeństw wyż. wymienionej, co ta ostatnia wykazała przez przedłużenie umowy przedślubnej, spisanej ze swym pierwszym mężem Antonim synem Andrzeja i Anastazji“

W innym prawozdaniu pisze tenże organ komornika:

„Celem dokonania zajęcia udał się podpisany do zagrody Macieja Kapusty w gminie Łapy, lecz nie znalazł tam żadnej nieruchomości, podlegającej zajęciu, jak tylko dużego czarnego psa rasy „kundel“ Ruchomość ta jednak przybrała wobec urzędującego organu tak groźną postawę, że podpisany był zmuszony zaniechać dokonania zajęcia w drodze nalepienia odpowiedniej kartki — odniósłszy ponadto szkodę przez roztarganie spodni ze strony wyż. opisanego psa. O czym się donosi jednocześnie miejscowemu posterunkowi P. P. celem ukarania winnego za trzymanie dzikiego zwierzęcia domowego bez należytego nadzoru“.

Z przygód innego, urzędującego w mieście „organu“ zanotować wypada prawdziwie romantyczny przebieg egzekucji u rzeźnika D. w Płaszowie:

„Ze znajdującego się w sklepie towaru nadawało się do zajęcia tylko 3 kg. sadła wołowego, 5 kg. kiełbasy i 2 kg. flaków. Natomiast wyjęto z pod egzekucji 1 tyłek cielęcy z ogonem, ponieważ obecna w sklepie Agnieszka Kogut, żona

szewca, ul. Wiślana 34 rozpoznała ów tyłek jako swój własny“

A jak smutno przedstawia się wynik egzekucji u pewnego biednego inteligenta:

„Podpisany organ egzekucyjny po zbadaniu stanu ruchomości nie znalazł niczego przedstawiającego wartość prócz ośmiu pustych flaszek i pięciu tomów znanego poety polskiego Mickiewicza, których łączna wartość w uwzględnieniu przydatności butelek oraz wyższej umysłowej wartości nazwanego autora oceniono na 1 zł. 33 grosze“.

W zbankrutowanym „salonie“ sztuki protokół brzmi:

„Obraz wiszący z podpisem „Fałat“ 45 × 65 cm. przedstawiający z jednej strony jako pokryte pstrą farbą, a z drugiej jako czyste płótno, z uwagi na zamalowaną przeciwną stronę nie do użycia, wyjęto z pod egzekucji“.

Może jednak najbardziej oryginalną jest niezwykła przygoda pewnego komornika, który zmuszony był zająć ruchomości pewnego czarodzieja - magika w chwili, gdy przygotowywał się do występu w swej budzie:

„Wszedłszy do garderoby egzekutora Jana Furdzika, używającego artystycznego nazwiska „Profesor Miraculini“ znalazł podpisany z przedmiotów nadających się do zajęcia jedynie frak i cylinder, które to ruchomości przedstawiały na wejście normalny widok. Gdy jednak podpisany organ znajdował się z tymi przedmiotami na ulicy, z jednej kieszeni fraka wyleciał gołąb, a niedługo potem z innej kieszeni wypadły dwa króliki, zaś z cylindra żywa gęś.

Powyższe zawartości opisanego wyżej fraka i cylindra nie mogą być uznane za zwykłą przynależność tych ruchomości i przedstawiają wartość samoistną, lecz nie mogły zostać objęte zajęciem z tej przyczyny, że odłączyły się od miejsca przechowania z takim pośpiechem, że komornik nie mógł temu przeszkodzić tym bardziej, że zebrany wokoło tłum przechodniów krzykami i gwizdaniem spowodował śpieszne oddalenie się wyż. opisanych ruchomości“.

Tak więc, jak widzimy, urzędowanie komorników i ich podwładnych organów nie jest zbyt wdzięczne, choć trzeba przyznać, może być tak urozmaicone, że dałoby się przy pewnym narracyjnym talencie ułożyć z szczegółów tego urzędowania niezwykłe zajmująca „Księga przygód“

L.

Przędzalnia i Tkalnia JUTY i LNU

„WARTA“ S. A.

Warszawa

Mazowiecka 3

Jakób Leszczyński

Łódź, Cegielniana 47, tel. 102-91, 179-20

Sprzedaż MASZYN i PRZĘDZY

O. Z. P. R. przy pracy

Z życia Kół i Okręgów

W twardym, długim i ciężkim boju wywalczyliśmy Polskę sobie i swoim. Na polach ojczystych, armatami zaoranych, znojem użyźnionych, bólem serdecznym zasianych, kwitły jeno purpurowe maki naszej krwi. Ale dziś odłożyliśmy miecz, bo bój się skończył, a sprawa nasza wygrana. I zaczął się „Wyścig Pracy”. Zakołysały się znowu łany polskie nowymi kadrami młodzieży. Świeża ziemia czeka siewu. I oto zgromadziliśmy się, dawni bojownicy za wolność, by teraz dla wolnej Ojczyzny pracować.

Historia naszego Związku datuje się od dnia 15-go lutego 1928 roku w którym to dniu dzięki inicjatywie kol. Penkali Antoniego, zwołane zostało pierwsze Walne Zgromadzenie Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koła Mławskiego w świetlicy Straży Pożarnej w Mławie. Na zebranie to przybył z ramienia Zarządu Głównego z Warszawy delegat. Na Zgromadzeniu tym dokonano wyborów tymczasowego Zarządu Koła Mławskiego, w skład którego weszli: kol. Antoni Jarzynka — prezes, Rejniak Józef — sekretarz, Rutkowski Seweryn — wiceprezes, Penkala Antoni — skarbnik i instruktor, oraz członkowie: Kubiński Mieczysław ze Szreńska i Krejckant z Mławy.

Pierwotną działalnością tego Związku było uroczyste urządzenie święconego jajka wielkanocnego i zbiórka pieniędzy na sieroty po poległych podoficerach, które zostały przekazane do Zarządu Okręgu w Warszawie.

Wykonując uchwałę Walnego Zgromadzenia instruktor kol. Antoni Penkala, udał się w maju 1928 r. do os. Radzanów, celem zorganizowania Koła gminnego Związku Podoficerów Rezerwy i wyboru Zarządu. Po dokonaniu wyboru Zarządu w skład którego weszli: kol. kol. Lossman Walenty — prezes, Borowski Jan — komendant, Bartkowski Szczepan — wiceprezes i z inicjatywy zebranych postanowiono ufundować pomnik ku czci Marzałka Piłsudskiego z Jego popiersiem na rynku w Radzanowie. Wybrany Zarząd upoważniono do powołania Komitetu Budowy pomnika, z tamtejszego społeczeństwa. Odświeżenie tego pomnika nastąpiło już w dniu 3-go maja 1929 r.

Tak szybkie zrealizowanie zaszczytnego obowiązku mogło nastąpić tylko dzięki zrozumieniu tamtejszego społeczeństwa i niespożytej energii przewodniczącego Komitetu p. Borowskiego, właściciela apteki w Radzanowie, oraz członków Zarządu Koła. Zaznaczyć należy, że kol. Borowski Jan jest obecnie prezesem istniejącego nadal Koła w Radzanowie.

Wobec tego, że kol. Jarzynka, prezes Koła Mławskiego, ze względu na zawodową pracę mimo szczerych chęci nie mógł poświęcić się całkowicie pracy związkowej, w lipcu 1928 r. zwołano Walne Zebranie w celu dokonania wyboru nowego prezesa i sekretarza. Prezesem wybrany został kol. Artur Pieńkiewicz ówczesny dyrektor Banku Ziemiańskiego w Mławie, sekretarzem zaś Bolesław Salomonik, przodownik policji państwowej. Uzupełniony zarząd przystąpił do wykonania nakreślonego przez instruktora kol. Penkalę Antoniego planu prac, a mianowicie: zorganizowanie Kół na terenie każdej gminy powiatu mławskiego, ufundowanie sztandaru dla Związku i budowa



Prezes Antoni Penkala.

pomnika poległych na terenie Mławy w roku 1920 obrońcom Ojczyzny 18 dywizji 49 p. p. i 71 p. p. spoczywających na miejscowym cmentarzu.

W krótkim stosunkowo czasie mapa powiatu mławskiego dzięki energii prezesa Pieńkiewicza i inicjatywie instruktora Antoniego Penkali, pokryła się chorągiewkami oznaczającymi istnienie Kół O. Z. P. R. R. P. niemal w każdej gminie, utworzono bowiem 10-ć Kół łącznie z Kołem Mławskim na 14-cie istniejących gmin w powiecie. Dzięki wyteżonej pracy Zarządu ilość członków uświadomionych i rozumiejących zadanie i cele Związku z każdym dniem powiększała się, dając tym samym wyniki celujące. Poza Radzanowem zostały zorganizowane następujące Koła: Szreńsk — prezes Beliczyński Stanisław, wiceprezes — Wrzesień Paweł, Strzegowo — prezes Lewandowski Roman wiceprezes — Szulc Józef komendant posterunku P. P., Stupsk — prezes Suchowski Jan, Kuczbork — prezes Felczak Zygmunt, Janowiec-Kościelny — prezes Jastrzębowski Nikodem, Turza — prezes Zbylicki Zygmunt, Lubowidz — prezes Szyldwach Rudolf i Raczyny.

Po zorganizowaniu tych Kół na skutek zarządzenia Zarządu Głównego w Warszawie powołano Zarząd Powiatowy na czele z prezesem Arturem Pieńkiewiczem, a w skład Zarządu powiatowego weszli prezesi Kół gimnych.

Dzięki inicjatywie Walnego Zebrania Koła gminnego Strzegowo został ufundowany pomnik poległych w 1920 r. obrońcom Ojczyzny z 25 p. ułanów wielkopolskich. Energię i niezmordowaną pracę przy budowie tego pomnika wykazał wiceprezes Koła Szulc Józef komendant posterunku P. P. organizując Komitet Budowy na czele ze znanym na terenie powiatu mławskiego działaczem ks. Władysławem Grochowskim w Strzegowie. Odświeżenie i poświęcenie tego pomnika nastąpiło w listopadzie 1928 r.

W dalszym ciągu swej pracy Zarząd przystąpił do oragnizowania młodzieży przedpoborowej w oddziały P. W. i W. F. i takie oddziały utworzył: w Podkrajewie, Radzanowie, Piekielku i Kuczborku, a następnie oddziały te przekazał Komendzie Powiatowej P. W. i W. F. której komendantem był kpt. Wiziński. Jednocześnie delegowano na skutek pisma komendanta P. W. i W. F. 14-tu członków naszej organizacji na instruktorów.

W dniu 6 października 1929 roku nastąpiło odsłonięcie pomnika na cmentarzu mławskim 22 bohaterom walk z 1920 r. z 49 i 71 p. p. 18 dywizji oraz poświęcenie sztandaru Koła Powiatowego. Na uroczystość powyższą przybyli: p. Wojewodzina Twardowa, p. Pułkownik Pollak — dowódca 32 p. p. z delegacją oficerów, p. Ablamowicz — dowódca 11 p. ułanów z orkiestrą i oficerami, p. senator Perzyński, delegacja oficerów i podoficerów 49 p. p., delegacja oficerów 71 p. p. delegacja Zarządu Głównego Związku Podoficerów Rezerwy z poczem sztandarowym, delegacja Zarządu Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy z Warszawy i delegacja społeczeństwa mławskiego. Uroczystości te odbyły się pod protektoratem pp. generała Góreckiego, wojewody warszawskiego Twardo, płk. Sławka, senatora Perzyńskiego, prezesa Zarządu Głównego Związku Podoficerów Rezerwy Jakubowskiego Antoniego i Starosty Godlewskiego. Miejscowe organizacje i cechy w uroczystości tej wzięły gremialny udział.

Uroczystości chrztu sztandaru dokonał ks. kanonik Maron w asyście duchowieństwa mławskiego oraz ks. Kuźniewskiego ze Szreńska. Rodzicami Chrzestnymi Sztandaru byli: p. Wanda Twardo — żona Wojewody Warszawskiego, p. płk. Pollak, p. Godlewska Eugenia — żona Starosty Powiatowego, p. mjr. Sędzimir Aleksander, p. Pieńkiewiczowa Zofia — redaktorka „Głosu Mławskiego”, p. kpt. Kossowski, p. Koszubska — żona burmistrza m. Mławy i p. Tomasiuk Heronim — Inspektor Szkolny pow. mławskiego. Po zakończeniu uroczystości urządzony został wspólny obiad z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i państwowych wraz z zaproszonymi gośćmi w liczbie 214 osób. Należy tu podkreślić czynny udział w urządzaniu obiadu wzięły Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który za poniesione trudy i pracę Zarząd złożył podziękowanie. Po obiedzie zaś odbyła się uroczysta akademія, w której wzięli udział wszyscy zaproszeni goście. (Przemawiali) p. senator Perzyński, p. dyr. Pieńkiewiczowa — redaktorka „Głosu Mławskiego”.

W myśl zarządzenia Zarządu Głównego O.Z.P.R.R.P. Koło Mława zostało zlikwidowane i przyłączone do Koła Powiatowego, którego prezesem od lat 7-miu był kol. Artur Pieńkiewicz. Podkreślić należy, że dzięki niezmordowanej i bezinteresownej pracy prezesa kol. Pieńkiewicza, który mimo, iż był obciążony swą pracą zawodową jako dyrektor Banku Ziemiańskiego, Związek Podoficerów stał na wysokości swego zadania. Oprócz prac i inicjatyw kol. prezes Pieńkiewicz zasiliał Związek finansowo, a ostatnio ofiarował komplet umundurowania do pocztu sztandarowego.

Staraniem zarządu kilku członków otrzymało pracę i doraźne zapomogi. Związek opiekuje się grobami poległych za co otrzymał podziękowanie od dowódcy 49 p. p. pułk. dypl. Grabowskiego następującej treści:

„Kołomyja, dnia 11 stycznia 1936 r. Zarząd Powiatowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy na ręce WPana prezesa Antoniego Penkalia Mława. Pan Burmistrz m. Mławy w piśmie swem nadesłanym na moje ręce o przebiegu uroczystości w dniu 1 listopada 1935 r. w Mławie podkreślił, że Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy z Panem Prezesem na czele nie tylko przyczynił się w swoim czasie do wystawienia pomnika na grobach poległych żołnierzy 49 p. p. lecz stałą pieczę utrzymywał go w stanie odpowiadającym należnemu hołdowi dla poległych bohaterów. Jest to bardzo wzniosłe i godne naśladowania poczucie obowiązku obywatelskiego względem tych, którzy walcząc o utrwalenie Niepodległości naszej Ojczyzny, złożyli w ofierze swoje młode życie. Niech mi więc będzie wolno złożyć na ręce Pana Prezesa dla całego Związku najserdeczniejsze podziękowanie za tak wydatne przyczynienie się do urządzania tak pięknej i wzniosłej uroczystości w dniu 1 listopada 1935 r. na grobach poległych bohaterów-żołnierzy, oraz za pamięć i opiekę nad tymi grobami.

Dowódca pułku (—) Grabowski płk. dypl.

W końcu Zarząd Związku dziękuje wszystkim członkom, tak tym, którzy od zarania istnienia Związku niezmordowaną pracą przyczyniali się do ugruntowania Jego podstaw, jak wstępującym później, poświęcającym swoją pracę, składa gorące podziękowanie, z tym, aby nadal szczerze oddawali się sprawom Związkowym podnosząc tym samym dobro naszej Ojczyzny.

Koło Powiatowe łącznie z Kołami gminnymi liczy członków 155.

W ciągu ostatnich lat zmarło czterech członków, a mianowicie: kol. kol. Gołabczyk Roman, Kozłowski Władysław, Zbrzyzny Jan i Sokolnicki Tadeusz, których pamięć Związek cześci i pozostanie ona w pamięci Związku na zawsze.

Były Komendant Policji powiatu mławskiego Edward Świtala — obecnie Komendant Powiatowy w Bochni w czasie swego urzędowania w powiecie mławskim całkowicie współpracował z naszym Związkiem, dzięki czemu ułatwił organizowanie Kół gminnych w powiecie mławskim, oddając w pewnych wypadkach do dyspozycji Związku motocykl, jak również służył radą i udzielał pomocy tak moralnej, jak i finansowej biorąc udział w budowie pomnika poległych. W uznaniu zasług położonych dla naszej Organizacji został honorowym członkiem Związku Podoficerów Rezerwy Województwa Warszawskiego i odznaczony srebrną Odznaką Związkową.

Zarząd wyraża podziękowanie byłemu burmistrzowi komisarycznemu m. Mławy p. Mariańskiemu Janowi obecnie zajmującemu stanowisko Kierownika Zarządu Miejskiego m. Płocka, za przychylne ustosunkowanie się do naszego Związku w czasie swego urzędowania w Mławie, pomoc przy odnowieniu grobu poległych 49 p. p. w Dzień Zaduszny, jak również zawsze okazywaną sympatię i pomoc w pracy związkowej. Pan Mariański pozostawił po sobie ogólne uznanie i sympatię wśród członków Związku, gdyż mimo nawału swej pracy nie odmawiał żadnej pomocy ze swoim pogodnym uśmiechem, pamięć Jego pozostała w naszych sercach na zawsze.

Panu Burmistrzowi Jarosińskiemu składa się podziękowanie za pomoc udzielaną Związkowi. (bezpłatne oddawanie lokalu na zebrania Związkowe, świerków i oświetlanie grobu poległych znajdującego się na cmentarzu mławskim).

Koledze Rakowskiemu Michałowi za bezinteresowną pracę w naszej Organizacji, której oddaje się z całym zaparciem się siebie pełniącemu funkcję sekretarza naszego Związku mimo swojej pracy zawodowej, jako nadzwyczajny członek, Zarząd tą drogą składa Mu podziękowanie.

„Trzy mamy myśli, trzy uczucia — głębokie:

Tym z pośród nas, co już stanęli do niebieskiego raportu oddać cześć — to jedno.

W wytężonej pracy współdziałać z armią i całym społeczeństwem w wiecznym pogotowiu na wezwanie Ojczyzny — to drugie.

I rzucać złote ziarna siewu, synów naszych uczyć, jak dla Ojczyzny pracować i jak za Nią ginąć należy — to trzecie.

Związek nasz i nadal pracować będzie dla dobra Ojczyzny w myśl wysokich wskazań Ukochanego Wodza, który niegdyś był Naszym Brygadierem i aczkolwiek zwłoki Jego zostały złożone w grobie na wieczny spoczynek, jednak Duch Jego żyje wśród Nas”.

Za Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy R. P.

Koło Powiatowe Mława

Prezes (—) Antoni Penkala

S. A. Przemysłu Chemicznego
„W I E K”
 Warszawa Warecka 11

CZYNNY UDZIAŁ W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ.

W związku z ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw” R. P. nr. 8 z dnia 9 lutego 1938 r. rozporządzeniem ministra spraw wojskowych o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość państwa Polskiego — min. spraw wojskowych wyjaśnia co następuje:

1) prawo do zaopatrzenia posiadają wyłącznie osoby odznaczone Krzyżem niepodległości (z mieczami lub bez) oraz wdowy i sieroty po nich. Jako legitymacja służy dyplom Krzyża niepodległości i żadnych podań o dalsze zaświadczenia w tej sprawie do wojskowego biura historycznego składać nie należy.

2) służba w wojsku polskim od listopada 1918 r. nie uprawnia do korzystania z dobrodziejstw ustawy z dnia 2 lipca 1937 r., mówiącej o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa Polskiego. W związku z tym składanie w tej sprawie jakichkolwiek podań do wojskowego biura historycznego jest bezcelowe i podania te pozostaną bez odpowiedzi.

3) do wojskowego biura historycznego należy kierować jedynie podania o stwierdzenie służby w: organizacji bojowej P. P. S., Związku walki czynnej, Związku strzeleckim, Strzelcu, armii polskiej — tajnej organizacji w latach 1910 — 1914, polskich drużynach strzeleckich, drużynach bartoszewych, drużynach Tow. im. Kościuszki, drużynach podhalańskich, Pogotowiu bojowym P. P. S., Oddziale mikulinieckim, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz w sokolich drużynach polowych.

We wszystkich innych sprawach należy zwracać się bezpośrednio do archiwum wojskowego w Warszawie przy ulicy Zakroczymskiej nr. 1 za wyjątkiem oddziałów wielkopolskich i pomorskich, dla których zaświadczenia wydają placówki wojskowego biura historycznego przy dowództwach okręgów korpusów w Poznaniu i Toruniu.

ZMIANA GRANIC 5 WOJEWÓDZTW CENTRALNYCH.

W dniu 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Projekt ten włącza do obszaru woj. łódzkiego z województwa warszawskiego powiaty: **kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski**. Z województwa kieleckiego powiaty: **opoczyński oraz konecki z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko - Kamienna i Szydłowiec oraz gmin wiejskich: Bliżyn i Szydłowiec**.

Do obszaru województwa warszawskiego: z województwa białostockiego powiaty: **ostrołęcki, ostrowski i łomżyński**. Z województwa lubelskiego powiaty: **sokołowski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z powiatu puławskiego**.

Następnie Rada Ministrów przyjęła kilka drobniejszych projektów ustaw ratyfikacyjnych, porozumień międzynarodowych, dotyczących spraw handlowych i celnych.

KOŁO O. Z. P. R. BOBROWNIKI PIEKARY RUDNE.

Dzięki inicjatywie Koledze i Kom. Brylskiemu Tomaszowi została urządzona kołeda dn. 30.I.1938 r. o godz. 17-ej. Symboliczną uroczystość zaszczycili swą obecnością między innymi ksiądz Paweł proboszcz tutejszej parafii oraz komendant powiatowy O. Z. P. R. Mrozek Franciszek i przedstawiciel policji państwowej Grec Szczepan. Po serdecznym przemówieniu księdza proboszcza Pawła, który nadmienił krótko, że jest niezmiernie ucieszony, iż Koło łączy się i chce współpracować z wiarą i miłością i nie zapomina o Bogu, oraz podkreślił, że podoficer jest w Państwie silną podstawą i na stanowisko to zostają ludzie wybrani i uznani przez władze wojskowe o charakterze wybitnym. I to mamy za zaszczyt wielki, że Polska nigdy nie walczyła z religią Kościoła katolickiego jak długo świat istnieje, z czego możemy być dumni, i życzyć rozwoju żebyście się zawsze łączyli i pomagali w akcji katolickiej jako związek w pasie granicznym jest apolityczny. Na zakończenie odśpiewano koledy i Boże coś Polskę. Po przemówieniu ks. proboszcza serdecznie podziękował prezes Koła Mrochem Wincenty. Po wesolej koledzie został sporządzony podwieczorek.

SPRAWOZDANIE.

W dniu 5 marca r. b. odbyło się Walne Zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koła Kalety, w świetlicy międzyzwiązkowej.

Zebraniu przewodniczył delegat Zarządu Okręgowego kol. Marian Walutek, który to w treściwych słowach zobrazował cel i potrzebę organizowania się wszystkich Podoficerów Rezerwy w szeregach O. Z. P. R., która to organizacja ma na celu dobro Ojczyzny i dba o obywatelskie wychowanie swych członków pod względem P. W. i W. F. oraz wysyłaniem instruktorów do bratnich organizacji.

Sprawozdania z działalności za rok ubiegły składali kol. prezes Ernst Artur, sekretarz Kocyba Franciszek, skarbnik Placa i przewod. komisji rewizyjnej kol. Maruszczyk Jerzy.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

prezes — M. Walutek,
I wiceprezes — A. Ernst,
II wiceprezes — P. Hońca,
sekretarz — P. Bartos,
zastępca — F. Kowalski,
skarbnik — K. Cornik,
zastępca — W. Zok.

Komisja rewizyjna:

przewodniczący — F. Pniok,
członkowie — J. Maruszczyk i J. Lenart.

Komenda Koła: komendant kol. Lebek P., zastępca kol. A. Rupik i adiutant kol. Długaj S.

Sąd Koleżeński: przewodniczący kol. Kocyba Franciszek, jako członkowie kol. Pajak Walenty i Maruszczyk Juliusz.

Po odśpiewaniu „Roty” zakończono Zebranie Walne.

KOŁO W ŁUKOWIE DZIAŁA.

Staraniem Zarządu Koła Powiatowego OZPR w Łukowie w dniu 2 lutego 1938 r. przeprowadzono zbiórke uliczną do puszek na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym. W dniu 12 lutego 1938 roku w sali Domu Społecznego im. Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, urządzono zabawę taneczną z której dochód został przeznaczony na dobrojenie Armii.

OPLATEK W KOLE KRAKÓW — PODGÓRZE.

Dnia 1 lutego 1938 r. w sali Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Koła Kraków — Podgórze, ulica Limanowskiego 2, odbył się Tradycyjny Oplatek wraz z zabawą.

Na uroczystość powyższą przybyli: przedstawiciel władz duchownych, ks. kapelan major Małzarski, przedstawiciele Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Krakowskiego, koledzy członkowie tutejszego Koła wraz z rodziną, oraz zaproszeni goście.

Otwarcie uroczystości Oplatka rozpoczęte zostało przemówieniem prezesa tuż. Koła, który w swym przemówieniu powitał przedstawicieli władz duchownych, przedstawicieli władz naszego Okręgu, zaproszonych gości i kolegów członków. Następnie przemówił ks. kapelan major Małzarski, który w podniosłych słowach omówił znaczenie uroczystości Tradycyjnego Oplatka, życząc na zakończenie spełnienia życzeń wszystkim obecnym. Dalej przemawiali przeze Koła Krakowskiego jako delegat Zarządu Głównego Wencel Marcin, następnie prezes Okręgu Ledwoń Jan. Oplatek odbył się w miłym nastroju, zakończony przemówieniem i wzniesionym okrzykiem przez tuż. prezesa na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Włodarzy, oraz zakończony wspólną fotografią. Po Oplatku odbyła się zabawa taneczna, która w tonie braterskim i towarzyskim przeciągnęła się do późnych godzin.

WYTWÓRNI SYGNAŁÓW I URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

Spółka Akcyjna w Krakowie

Dział I Urządzenia bezpieczeństwa ruchu pociągów

Dział II Wagi przemysłowe, osobowe i t. p.

Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA JANÓW ŚLĄSKI

W środę, dnia 3 lutego 1938 r. odbyło się przy dość liczным udziale członków doroczne Walne Zebranie Koła w Janowie.

Po zagajeniu i przywitaniu przez prezesa Koła kol. Negra przybyłych delegatów Okręgu Śląskiego O. Z. P. R. w osobach wiceprezesa Okręgu kol. Starka i zast. kom. powiatowego kol. Mrowca oraz wszystkich zebranych członków i gości, przystąpiono do wyboru prezydium Walnego Zebrania, w skład którego weszli: kol. wice-prezes Starek jako przewodniczący, kol. kol. zast. kom. pow. Mrowiec Mrzygłód Wojciech i Radwański Ryszard, jako ławnicy, kol. Suślik jako sekretarz. Przewodniczący kol. Starek wręczył dyplomy: Kołu tut. z okazji 10-lecia jego istnienia, oraz członkom kol. kol. Kołodziejowi Janowi, Koczemu Pawłowi i Matuszcykowi Bolesławowi za ich 10-letnią przynależność do tut. Koła, wygłaszając z tej okazji krótkie, okolicznościowe przemówienie.



Z kolei ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie, w którym wykazał całoroczną działalność, zmierzającą stale do powiększania stanu liczebnego członków, zwiększania aktywności Koła na terenie tut. miejscowości i osiągnięcia dodatnich wyników na każdym odcinku pracy społeczno-obywatelskiej kulturalno-oświatowej i wyszkolenia wojskowego, w którym Koło zawsze brało czynny udział i starało się wzięty na siebie obowiązek zawsze z korzyścią dla Ojczyzny, w Związku i Społeczeństwa wypełnić.

Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami, oraz udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, wybrano nowy Zarząd, którego skład przedstawia się następująco:

Prezes — Negro Mieczysław, wiceprezes — Szczygieł Antoni, sekretarz — Suślik Henryk, zast. sekretarza — Prec Józef, skarbnik — Matuszyk Bolesław, komendant — Zawisz Leon; ławnicy: Kubica Franciszek i Pawlik Wilhelm; Komisja Rewizyjna: Balcarzyk Tomasz, Radwański Ryszard. Po dokonaniu wyboru, kol. wiceprezes Starek, powoławszy nowowybrany Zarząd do dalszego prowadzenia Zebrania, złożył w imieniu swoim i Zarządu Okręgowego serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy. Podobne życzenia złożył kol. zast. kom. pow. Mrowiec.

Kończąc, zebrani wzniesli gromki okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Rydza

Śmigłego i Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego, poczym odśpiewano hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła...”

Z ŻYCIA KOŁA PODOFICERÓW W CHODZIEŻY

W dn. 12 bm. odbyło się w lokalu kol. Kaminiarza zebranie Zw. Podoficerów Rez., zagajone przez prezesa kol. Piotrowiaka.

Na wstępie złożono hołd pamięci zmarłego kolegi ś. p. Jesionowskiego, zamordowanego w Luboniu ks. Streicha — przez powstanie z miejsc i 1 minutową ciszę.

Dalej odczytano pisma: p. Starasty Siekierzyńskiego, ks. dr. Kubika i kol. Szudrowicza za przesłane życzenia.

Podano także do wiadomości pismo Okręgu i Koła Ozorków dot. uroczystości poświęcenia sztandaru, oraz pismo komitetu sekcji sportowej. Do strzelania tygodniowego sprowadzona będzie elektryczna wiatrówka. Wprzód odbędzie się strzelanie na 300 mtr. w przyszłych tygodniach.

Referent prasowy red. Kozak odczytał odezwę Prezesa Gł. O. Z. P. R. P. i zachęcił do zabonowania pisma „Podoficer”, poczym 15-tu z obecnych zamówiło abonament. Prezes kol. Piotrowiak wygłosił referat o pełnomocnictwach.

Nastąpiły wolne głosy. Kol. Napierała poruszył sprawę ohydneho czynu komunisty Nowaka w Luboniu, który pozbawił życia ks. prob. Streicha, uchwalono sformułować rezolucję protestacyjną.—Omawiano także obchód rocznicy śmierci ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz obchód imienin Marszałka Rydza Śmigłego. Bliższe poda się do wiadomości w naszym piśmie. Zachęcano także członków do wzięcia udziału w wykładach O. K. O. Zebranie zamknięto hasłem „Jedność“!

WALNE ZEBRANIE KOŁA W BĘDZINIE

W dniu 30 stycznia b. r. w lokalu własnym odbyło się Walne Roczne - Zebranie członków Koła, przy udziale delegata Zarządu Okręgu Zagłębia Dąbrowsk. kol. wiceprezesa Parysa Adama. Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych członków Zarządu i rzeczowej dyskusji oraz po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes: Bluszcz Henryk,
viceprezes: Furgał Michał,
sekretarz: Rzecki Mieczysław,
skarbnik: Dziubiński Stanisław,
gospodarz: Jasiński Filip,
członkowie zarządu: Zdebel Stanisław i Prażak Józef,
bibliotekarz: Kasprzyk Jan.

NOWE KOŁO O. Z. P. R. WOŹNIKI POW. LUBLINIEC

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego kol. Mariana Walutka z Sośnicy powstało w tut. miasteczku nowe O. Z. P. R. Zebranie konstytucyjne odbyło się w sobotę, dnia 12/III.1938 r. w lokalu rest. p. Gnacego Pawła. Do zarządu Koła weszli: Rzepka Ignacy, jako prezes, Cogił Józef, jako wiceprezes, Ćwieląg Józef jako sekretarz, oraz Ordon Paweł jako skarbnik. Komendantem zaś wybrano Długuja Ryszarda.

Nowej placówce społecznej życzymy dobrego rozwoju.“

Krajowe Towarzystwo Budowlane

„KATEBE“

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Sienkiewicza 3. Tel. 2.56-10

**MAKS TENZER
SKUP I EKSPORT PIERZA**

w Krakowie, ul. Smoleńsk Nr. 34, telefon 132-71.

Toruński MŁYN PAROWY

LEOPOLD RYCHTER

Sp. z ogr. odp.

Toruń, oddz. w Warszawie, Moniuszki 7/24

**PIERZE Handel Hurt i Detal Dawid Cukier
Eksport**

**KRAKÓW, skrz. poczt. 288, JÓZEFA 12.
telefon 188-23 Konto P. K. O. 411.687**

PODOFICEROWIE REZERWY UCZCILI PAMIĘĆ KAPŁANA - MĘCZENNIKA.

Ostre potępienie prowokacji socjalisty Kielbasiewicza.

Ruchliwe Koło Podoficerów Rezerwy odbyło w dniu onegdajszym plenarne zebranie, na którym w piękny sposób uczczono pamięć zabitego przez komunistę kapłana ks. Streicha. W salce zebrali Koła malowniczo przyozdobionej pamiątkami z długoletniej działalności Koła, zebrali się członkowie z prezesem p. Walińskim na czele.

Po zagajeniu kol. Waliński odczytał wniosek nagły, którego obecni wysłuchali stojąc.

Podajemy go w dosłownym brzmieniu:

„W związku z ohydny morderstwem, jakie miało miejsce w Luboniu pod Poznaniem, dokonany na osobie Ks. Proboszcza Streicha, wnoszę o uroczyste uczczenie przez zebranych pamięci ś. p. Zmarłego.

Następnie pragnę wyrazić słowa zsolidaryzowania się z Radą Miejską miasta Inowrocławia, a wyrazić słowa pełne potępienia dla wykrzyknika pewnego radnego, nie godnego tego miana, które to słowo wypowiedział na posiedzeniu wspomnianej Rady.

My podoficerowie rezerwy walczyliśmy dla stworzenia KATOLICKIEJ POLSKI MOCARSTWOWEJ i nie możemy pozwolić HYDRZE KOMUNISTYCZNEJ podnosić głowy. Przez męskie i stanowcze tępienie w zarodku — prób uszczęśliwienia nas RAJEM BOLSZEWICKIM — zapobiegniemy takiemu faktowi, jaki niestety zaistniał w ubiegłą niedzielę”.

Następnie chwilą uroczystej ciszy oddano hołd pamięci bohaterskiego kapłana. W dalszym ciągu zebrania sekretarz p. Walczak, odczytał z „Dziennika Kujawskiego” szczegóły straszliwej zbrodni i uchwały organizacji podoficerów. Wniosek powyższy zrobił na obecnych głębokie wrażenie — wykazując przez to, że szczerzy duch katolicki i narodowy, obrażony został w sposób bardzo silny.

Plenarne zebranie potoczyło się nadal i z obrad podać należy to, że zarząd Powiatowego Koła O. Z. P. R. R. P. wzywa i zamierza wszystkich dotąd nie zorganizowanych podoficerów rez. w Inowrocławiu i powiecie zwolnić od wpłaty o ile zgłoszą się na członków w terminie do dnia 30 kwietnia br.

Z ostatniej chwili, jak się dowiadujemy wyżej wymieniony radny m. Inowrocławia został wykluczony i pozbawiony mandatu.

Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI KOŁA O. Z. P. R. R. P. W CHRUSZCZEWCE.

Koło Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. w Chruszczewce powiatu Sokołowskiego na Podlasiu istnieje od roku 1936. Koło nasze liczy 27 członków i 15 sympatyków, którzy stopniowo wstępują w szeregi naszej organizacji.

Większość członków zamieszkuje w odległości 6—12 km. od siedziby Koła, co utrudnia przybywanie na zbiórki, które dlatego odbywają się zaledwie jeden raz w miesiącu. Na zebraniach tych przerabiamy ćwiczenia wojskowe: strzelanie, wychowanie obywatelskie i pogadanki aktualne, które przeważnie prowadzi Komendant tut. Koła.

Zarząd Koła w Chruszczewce jest następujący: Prezes — kol. Ratyński Władysław, sekretarz i Komendant — kol. Dębiński Marian-Jan — skarbnik, kol. Stanisław Piwo-war, Ławnicy: kol. Bieliński Dominik i Bobiński Stefan; Komisja Rewizyjna: kol. Kanabrodzki Jan, Wrzosek Konstanty i Grzymała Stanisław.

Posiadamy w naszym Kole broń do ćwiczeń, piłkę, siatkówkę i bibliotekę ruchomą. Chociaż pojedynczo dzieli nas odległość, jednak staramy się licznie gromadzić na zbiórki, przeciągające się nieraz do późnego wieczoru by po skończonym zebraniu rozjechać się pełni świeżej wiedzy, odrodzeni na duchu, gotowi do pracy dla Ojczyzny, a gdy zajdzie potrzeba, gotowi dać krew i życie w Jej obronie.

Z KOŁA WĄBRZEŻNO O. Z. P. R. WALNE ZEBRANIE ZW. PODOFICERÓW REZERWY.

W dniu 30 stycznia br. w sali Pracy Społecznej odbyło się Walne Zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy, przy udziale licznych członków i gości.

Zebranie zagał prezes Koła kol. J. Rec, hasłem „Jedność”, poczym powitał gości: p. majora Bigockiego jako przedstawiciela p. starosty i prezesa powiatowego PZO. Kom. PW i WF. porucznika Grochowskiego, prezesa Powiatowego Koła Powstań Narodowych p. Jonasa, prezesa powiatowego Związku Rezerwistów p. dr. Wilamowskiego, p. Wolnika jako skarbnika powiatowego Powstańców i Wojaków.

Na przewodniczącego zebrania wybrano delegata Okręgowego p. Marciniaka, na ławników p. majora Bigockiego i dr. Wilamowskiego. Protokołował p. Dąbrowski. Delegat okręgowy obejmując przewodnictwo, wygłosił dłuższe przemówienie o roli podoficera, który jest trzonem armii oraz znaczeniu pracy w kadrach przysposobienia wojskowego. W następnym punkcie obrad sekretarz Dąbrowski odczytał protokół z walnego zebrania, poczym przystąpiono do składania sprawozdań ustępującego zarządu.

Po krótkiej dyskusji, przewodniczący przyjął wniosek komisji rewizyjnej, która prosi o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli:

Prezes p. Rec, wiceprezes Piechociński sekretarz Dąbrowski, zast. sekretarza Lewandowski, skarbnik Wino-górski, jako ławnicy Wolnik i Zółkowski, ref. prasowy Zieliński. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Grzegorz-czyka, Jonasa i Kostrzewę M. Po wyborze zarządu życzenie pomysłnej pracy w nowym roku złożyli pp. major Bigocki im. p. starosty, Federacji PZO i własnym p. Jonas, im. Koła Powstań Narodowych por. Grochowski, im. kom. PW i WF. Marciniak, im. Zarządu Okręgowego Podofice-rów Rezerwy i im. Pjowstańców i Wojaków p. Wolnik. Skolei uchwalono przedłożony przez Zarząd projekt bud-żetu w dochodach i rozchodach w sumie 400 złotych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty” i hasłem „Jedność”.

Z KOŁA BROSZNIÓW O. Z. P. R.

Dnia 9 stycznia 1938 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Koła Broszniowie przy udziale Kom. Okręgu Lwów kol. Mudrego M. oraz Pana por. Byska pow. kom. P. W. Dolina. Po części oficjalnej i sprawozda-niu Zarządu z prac w r. 1937, między innymi i ufundowa-nie jednego granatnika piech. 53 pułkowi piechoty w Stry-ju i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wy-brano Zarząd Koła na rok 1938 z prezesem kol. Lagsteinem S., który przewodniczy Kołu 6-tą kadencję roczną.

Ukonstytuowany Zarząd Koła z wiceprezesem kol. Cirkusem R. sekretarzem kol. Ropą Józef., skarbnikiem kol. Glaserem Izyd., oraz Kom. kol. Gustek J., z kierownikiem ćwiczeń p w. Koła Panem por. rez. Grassem Edmundem, daje pewność dalszej pracy Koła we wszystkich odcinkach pracy Żołnierza-Obywatela dla Dobra i Potęgi Najjaśniej-szej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 19 stycznia 1938 r. Koło Broszniów miało nie-codzienną uroczystość. W pięknej świetlicy Koła w imie-niu Prezesa Głównego Zarządu O. Z. P. R. kol. Jakubow-skiego, prezes Koła kol. Lagstein wręczył srebrne Odznaki Honorowe O. Z. P. R. członkom Zarządu Koła kol. Cirku-sowi Rudolf., Hausmanowi Markusowi i Pawłowiczowi Pio-trowi, nadane przez Kapitułę Odznaki Honor. O. Z. P. R. za 5-cio letnią pracę w Zarządach Koła oraz za ofiarną pracę.

„PIERZEKSPORT“
SZ. HOLZBERG i S-KA
KRAKÓW, JÓZEFA nr 15

H. SZULKIND

Kraków, Bonifraterska 1, telefon 154-75

Nasze pośrednictwo pracy

Zwracamy naszym kolegom uwagę na poniższe ogłoszenia, może znajdzie się wśród Was reflektant — oto poszukiwani:

ZDOLNY, samodzielny mechanik, obznajmiony z wszelkimi robotami warsztatowymi, poszukiwany natychmiast jako kierownik ślusarni dużej fabryki mebli. — Oferty wraz z podaniem życiorysu i warunków skierować pod „Th. M.” do Biura dzienników, Alojzy Springer, Bielsko, 3 Maja 7.

AGENTÓW portretowych poszukuje „Borkowski”, Kielce, Focha 32. Warunki niebywałe. Zadać prospektów.

ZDOLNYCH akwizytorów poszukuje skład zegarków i biżuterii Union, — Warszawa, Sienna 40.

LEKARZ weterynarii potrzebny od 1 czerwca 1938 r. do rejonu weterynaryjnego z siedzibą w Wiślicy. Zapytania co do warunków pracy i wynagrodzenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Pińczowie.

WŁAŚNIE przed świętami przyjemnie się zarabia na naszych artykułach — potrzebnych w każdym mieszkaniu. Wytwórnia: „Nowości Praktyczne” — Warszawa, Złota 37.

POWAŻNA firma poszukuje akwizytorów — do sprzedaży książek na raty. J Warszawa, Nowy Świat 42—8.

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach „Re-nesans” — Kielce Focha 14.

ELEKTROTECHNIKA — inżyniera, obeznanego w remoncie maszyn jako udziałowca do 10.000 zł. poszukują Elektrotechniczne Zakłady „Volta”, Kraków, Tomasza 32.

ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW do sprzedaży materiałów sukienniczo-tekstylnych wprost konsumentom, oraz zastępców okręgowych jako inspektorów — ostatni za kaucją, poszukuje fabryczny skład powyższych wyrobów. — Zgłoszenia szczegółowe: Kraków, skrytka pocztowa 233/B.

LEIKARZE z własnymi aparatami mogą się zgłosić natychmiast: Katowice, Jagiellońska 14. Fotograf.

MŁODEGO magistra (strę) przyjmie apteka w Krakowie. Zgłoszenia: „Apteka 08”. Biuro Ogłoszeń Starttera, Kraków, Rynek 8.

MŁODEGO magistra (strę) przyjmie apteka w Krakowie. Zgłoszenia: „Apteka 08”. Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

TRACERÓW kilku zdolnych poszukujemy (rys. warszt.) do konstrukcji stalowo-nitowanej. Zgłoszenia: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25, pod „Tracer”.

KOWAL dworski ze świadectwem palacza, skromnych wymagań, potrzebny. — Odpis świadectw, warunki nadsyłać Zarząd dóbr Grabiny k. Dębicy. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi Email” poszukuje na doskonałych warunkach **Emalit**, Kielce, Sienkiewicza 42.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych frezerów na frezerki uniwersalne. — Praca stała zapewniona z możliwością wysokich zarobków. Oferty nadsyłać do „Podoficer Rezerwy” Warszawa, Czackiego 11 — 8.

PRZEDSTAWICIELI stałych, objazdowych, referencjami poszukuje wydawnictwo naukowe. Wysoka prowizja. Warszawa, „Larum”, Królewska 1.

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje kierownika, dobrze obznajmionego w branży konfekcji męskiej. Kraków, Zwierzyniecka 19. m. 5. od godziny 11 — 15.

POSZUKUJEMY zastępców branży zabawkarskiej we wszystkich miastach do sprzedaży nowości. — „Podoficer Rezerwy”, Warszawa, Czackiego 11 — 8.

POSZUKUJE się agentów (tek) we wszystkich miastach Polski do sprzedawania artykułu, którego dotychczas nie ma w handlu. Duży zarobek. — Zgłaszać się listownie. „Podoficer Rezerwy”, Warszawa, Czackiego 11 — 8.

WYTWÓRNIA cukrów poszukuje odsprzedawców. Irysy groszowe. Dobry zysk. Adresować: Kutno, Głogowiecka 40.

BUCHALTER (ka) samotny, z kształceniem handlowym i praktyką, poszukiwany do większego biura. W rachubę wchodzi tylko młody, pracowity, który chętnie zamieszka stale na wsi. Znajomość maszynopisma i prac biurowych pożądana. Oferty własnoręcznie z życiorysem, świadectwami referencjami i warunkami „Podoficer Rezerwy”, Warszawa Czackiego 11 — 8.

KSIĘGARZ Papiernik potrzebny natychmiast na prowincję. — Oferty wraz z podaniem warunków należy składać „Podoficer Rezerwy”, Warszawa, Czackiego 11 — 8.

PRAKTYKANT Księgarski potrzebny na prowincję. Oferty należy składać „Podoficer Rezerwy”, Warszawa, Czackiego 11 — 8.

SZOFER-dozorca z kaucją poszukiwany. „Podoficer Rezerwy”, Warszawa, Czackiego 11 — 8.

POWAŻNE przedsiębiorstwo importowe poszukuje szefa-organizatora biura (powyżej lat 30), z długoletnią praktyką. Wymagana dokładna znajomość nowoczesnej biurowości, skarbowości, pierwszorzędne kwalifikacje buchalteryjne, polski i niemiecki perfect. Tylko poważne oferty z curriculum vitae, referencjami, oraz podaniem warunków do „Podoficer Rezerwy”, Warszawa, Czackiego 11 — 8.

ZDOLNYCH agentów — (chrześcijan) do sprzedaży po wsiach tekstylii, galanterii i narzędzi rolniczych, 1000 artykułów, dobry zarobek: Merkury, Łódź, 6 Sierpnia 41.

DUŻE przedsiębiorstwo państwowe w województwie Krakowskim poszukuje od zaraz 1 technologa-elektryka i 1 technika-elektryka z praktyką, do projektowania instalacji oraz do prowadzenia robót elektrotechnicznych. — Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią należy przesyłać do „Podoficer Rezerwy”, Warszawa, Czackiego 11 — 8.

PRZEDSIĘBIORSTWO kominiarskie poszukuje czeladnika zaraz z 3-letnią praktyką samotnego. Adresować: Więcko-wa — Jordanów.

AGENCI poszukiwani do sprzedaży łatwego artykułu, bardzo korzystnego dla konsumenta. Oferty: Stary Sącz, skrytka pocztowa 2.

RECENZJA Z KSIĄŻKI P. T. „SPEŁNIAJMY ŚLUBY JASNOGÓRSKIE“.

Podstawowym warunkiem osiągnięcia zwycięstwa jest jasne sprecyzowanie celu do którego się dąży i dobranie właściwszych metod pracy. Młodzież Akademicka przez akt ślubowania, złożony w dniu 24 maja 1936 roku na Jasnej Górze, przyjęła na siebie dobrowolnie, świadoma celu do którego dąży, wielkie zobowiązania, które dziś musi konsekwentnie wykonywać.

Organizatorzy Ogólnopolskiej Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej, chcąc ułatwić osiągnięcie zamierzonych celów, wydali pracę zbiorową pod tytułem wymownie przemawiającym do każdego: „Spełniamy Śluby Jasnogórskie“ (wydanie: Warszawa 1937, skład główny A. Prabucki, Warszawa, Miodowa 1, cena 2 zł, dla akademików za pośrednictwem organizacji — 1 zł).

W niedługich, treściwie ujętych dziewięciu rozdziałach, omówiono zagadnienia związane z wypełnieniem najistotniejszej części Akademickiego Ślubowania, która brzmi:

„...Przyrzekamy i ślubujemy, że wiary naszej szej bronić i według niej rządzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym, państwowym...”

Bez czułości, po męsku, omówiono znaczenie religii katolickiej, zespolonej nierozłącznie z tradycją narodową, na kształtowanie się psychiki jednostki. Omówiwszy znaczenie i zadania wychowawcze życia zorganizowanego, a więc rodziny, szkoły, organizacji młodzieży, zwrócono uwagę na wielki wpływ Kościoła i całego ustroju państwowego na poziom moralny społeczeństwa.

Wychodząc ze słusznego założenia, że reformy społeczne rozpoczynać trzeba od reformy własnego życia, wskazują autorzy na konieczność harmonijnego rozwoju woli, rozumu i uczucia, wraz z tężyzną fizyczną — wychowaniem żołnierskim. Nie ograniczono się do teoretycznych rozważań, lecz wskazano od razu jak konkretnie podejść do tego zagadnienia i osiągnąć cel zamierzony.

W pracy swej młodzież napotyka wiele trudności. „Z jednej strony przezwyciężyć musimy — piszą autorzy — bierność znacznej części społeczeństwa, z drugiej zaś, zorganizowaną akcję naszych przeciwników”. Tymi głównymi wrogami są: masoneria i komunizm.

Słusznie ostrzegają autorzy wszystkie organizacje, a zwłaszcza organizacje katolickie przed napływem do nich komunistów, gdyż w myśl instrukcji KIMu, komuniści zobowiązani są wchodzić do wszystkich organizayj.

Przeprowadzwszy dość głęboką analizę obecnej rzeczywistości podkreślają autorzy jako cechy najbardziej znamienne dla dzisiejszych stosunków, oderwanie się człowieka od rzeczywistości i od wewnętrznej treści życia, zaniechanie się w pracy wewnętrznej, kształtującej moc charakteru i niezłomność woli. Przecistawiając się powszechnie stosowanemu systemowi zwalczania wad, propagują system wychowawczy polegający na rozwijaniu najistotniejszych zalet Narodu Polskiego, jak ofiarność w służbie idei, rycerskość, poczucie godności osobistej, wiara we własne siły, twórczość, solidarność i inne. „Te cechy rycerskiego charakteru przodków naszych musimy wpoić i wyrzyć je głęboko w duszach i to będzie ten system wychowania, ta szkoła, ta siła, która, da Bóg, przysporzy Polsce wielkich synów.

Widząc w życiu, liczne dysproporcje, niesprawiedliwości, bezprawie i gwałty pragną młodzi entuzjaści stworzyć nowy ład społeczny, oparty na zasadach nauki Chrystusa, a zgodny z wielowiekową tradycją Narodu Polskiego. Głównym rysem tego nowego ustroju ma być dążenie do harmonii, do zespolenia wartości i indywidualnych cech charakteru w jedną zwartą całość — w odrodzony Naród Polski. Jasno, śmiało, otwarcie nakreślono zadania stojące przed młodym pokoleniem polskim.

Jesteśmy głęboko przekonani, że praca grupy akademików pod redakcją byłego Centralnego Komitetu Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej w osobach: Władysława Pieńkowskiego, Czesława Polkowskiego i Wojciecha Dłużewskiego przyczyni się do pogłębienia nurtu ideowego całej młodzieży polskiej.



Do naszych

Od stycznia do marca t. j. trzy numery z rzędu wysyłaliśmy miesięcznik „PODOFICER REZERWY“

do wszystkich naszych Kół oraz Kolegów bezpłatnie, załączając do numerów przekazy pocztowe, co miało wam przypomnieć że... trzeba płacić.

Numer marcowy, a więc trzeci z rzędu wysyłamy Wam znowu i załączamy czek P. K. O. prosząc o zwrócenie nań uwagi.

Tym którzy naszą uprzejmość i nasze koleżeństwo dobrze zrozumieli przekazując nam należność za prenumeratę, serdecznie dziękujemy, tym zaś którzy czeku naszego nie zauważyli, zmuszeni jesteśmy przypomnieć, znane im niewątpliwie powiedzenie „Do trzech razy sztuka“, co ma im uprzytomnić, że właśnie ten trzeci marcowy egzemplarz jest ostatni, który im bezpłatnie wysyłamy. **Wobec powyższego prosimy o przekazywanie nam należności za prenumeratę.**

CZYTELNIKÓW

Rok założenia 1882

Komunalna Kasa Oszczędności

Powiatu Krakowskiego w KRAKOWIE

Centrala: Kraków, Pijarska 1
tel. 115-97, 131-73, 101-03

Oddziały: Krynica, tel. nr 112
Wieliczka, tel. nr 6

Wszelkie zlecenia
wchodzące w zakres
bankowości

Zlecenia dewizowe
Zlecenia giełdowe
Skarbiec automat

Suma wkładów i lokat Zł 38.000.000

■ **Majątek własny ca Zł 6.500.000** ■

Bezpieczeństwo

Oprocentowanie

**Wszelkie aparaty elektryczne
do gospodarstwa domowego
i radioodbiorniki można nabyć
tanie i na dogodne raty**

w Miejskich Zakładach Elektrycznych

L W Ó W

Akademicka 24 — Tel. 281-88

Salon radiowy czynny od 9-13 i od 15-19

Zakłady Wodociągowe

m. Lwowa

ul. Zielona 62

tel. 201-75, 299-50

ZAMAWIAJCIE

HIGIENICZNY SZTUCZNY LÓD

Z WODY WODOCIĄGOWEJ

Miejska Fabryka Lodu Sztucznego we Lwowie

dostarcza na dogodnych warunkach lód sztuczny,
wyrabiany z wody wodociągowej, który znakomicie
KONSERWUJE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

Udzielanie informacji

i przyjmowanie zamówień załatwia biuro sprzedaży lodu
sztucznego przy ulicy Nowej Rzeźni Nr. 24 od godz. 8-ej
do 15-ej, telef. Nr. 223-97, po godz. 15-ej telef. Nr. 223-58

Każda Oszczędna Gospodyni

żąda żarówki

Fabryki Lwowskiej

„POLLUX” S.A.

Sq: Oszczędne — Trwałe — Tanie

Sklep Zakładu Gazowego Miejskiego

we LWOWIE, ul. Chorąższczyzny 6, telefon Nr. 21-61

posiada na składzie wszelkie wypróbowane aparaty
do użytkowania gazu jak:

KUCHENKI, KUCHNIE, PIEKARNIKI
PRODIGE, PIECE KĄPIELOWE,
ŻELAZKA do prasow., PALNIKI itd.

na sezon zaś zimowy PIECE OPALOWE korzystające
z bardzo taniej taryfy w czasie do 15 kwietnia.

W sklepie Z. G. M. można otrzymać wszelkie
informacje dotyczące:

URZĄDZEŃ, INSTALACYJ I WA-
RUNKÓW DOSTAWY GAZU

KORZYSTAJCIE z bezpłatnych pokazów gazowych.

Ubezpieczenia na Życie

wzmacniają moralny i materialny
STAN JEDNOSTKI I NARODU

KARPATIA

TOWARZYSTWO

Wzajemnych Ubezpieczeń na Życie

we LWOWIE

ul. Rynek Nr. 38 — Tel. Nr. 258-43

GRAND HOTEL

S. A.

Łódź, Piotrkowska 72

POLECA:

300 pokoi z bieżącą, ciepłą i zimną wodą

Ceny pokoi od 6 zł. za dobę

A. HOLZER

DOM BANKOWY
BANK DEWIZOWY

KRAKÓW, Św. Gertrudy 11

— ROK ZAŁOŻENIA 1863 —

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Zakłady Przemysłu Lnianego KROSNO

Sp. Akc.

Zakłady Przemysłowe w KROŚNIE (Małopolska)
Tel. Nr. 86.

Zarząd w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 29
Telefony: 301-99 i 667-54

Adres telegr.: „KROSNOLEN“
Konto P. K. O. Nr. 20910, Warszawa

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

A. BÜSCHEL

Eksport Jaj, Spółka Akcyjna

LWÓW, ul. ROMANOWICZA 8

Telefon 214-76 i 272-86

Adres telegraficzny: FERMEGGS

„GAZY ZIEMNE“

Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego

LWÓW, UL. AKADEMICKA 7, TELEFON 102-47.

RAFINERIA — LWÓW — ZNIESIENIE

POLECA:

**BENZYNE, NAFTĘ, OLEJE maszynowe i cylindrowe.
OLEJE samochodowe marki „Finish-Oli“**

pierwszorzędnej jakości z najnowszych
amerykańskich urządzeń destylacyjnych.

Kopalnia nafty

„Ropienka“

Sp. z ogr. odp.

Lwów, ul. Poniatowskiego Nr. 7

„KONSTANCJA“

(ROMANA X. SANGUSZKI)

FABRYKA DACHÓWEK I DREN

Tarnów, Tuchowska Tel. 397

dostarcza dachówkę ciągnioną prasowaną
i karpiówkę, oraz dreny wszelkich kalibrów.

Najlepsze produkty przem. ceramicznego

ŻĄDAJCIE OFERT.

ŻĄDAJCIE OFERT.

ZAMIANA

zużytej garderoby mę-
skiej na wykwinne
materiały bielskie.

Marszałkowska 108

nawprost dworca Głównego
Front 1 piętro, tel. 6-42-45.

Własna Wytwórnia PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH

Kina i teatry w Warszawie

K I N A

ACRON: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie” i „W zaczarowanej Toni”.

ADRIA: „Romans szulera”.

AMOR: „Zbuntowana” i „Zielony sygnał”.

AS: „Droga do sławy” i „Skowronek”.

ANTINEA: „Skłamałam” i „Atrakeje Nowego Jorku”.

ATLANTIC: „Kurier Carski”.

BALTYK: „Dziewczyna szuka miłości”.

BIS: „Barbara Radziwiłłówna” i dodatki.

CASINO: „Maskarada”.

CZARY: „Hrabina Wladinow” i dodatki.

CAPITOL: „Znachor”.

COLOSSEUM: „Fortancerki”.

ELITE: „Król i chórzystka” i „Dla Ciebie Mario”.

EUROPA: „Dziewczyna szuka miłości”.

FAMA: „Ślepy zaułek”.

FILHARMONIA: „Gdy kwitną bzy”.

FLORIDA: „Trójka hultajska” i „Pod Twoją Obronę”.

FORUM: „W sieci wywiadu” i „Niezwyciężony Robinson Kruzot”.

HOLLYWOOD: „Kombatanci”.

HELIOS: „Tajny agent” z Sylwią Sideny i „Miłość na Tahiti”.

IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet”.

ITALIA: „Stawka o życie”.

JURATA: „Trędowata” i kolorowe dodatki.

KOMETA: „Zdrajca” i rewia.

KINO PARAFII Ś-go ANDRZEJA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie”.

MAJESTIC: „Złoto na ulicy”.

METRO: „Dybuk”.

MARS: „Mały czarodziej” i dodatki Dzisieja.

MEWA: „Anonimowy kochanek” i „Burzliwa młodość”.

MIEJSKI: „Zaginiony horyzont”.

MUCHA: „Bengalski tygrys” i „Niepoń”.

MASKA: „Cienie przeszłości” i „Upiór na sprzedaż”.

NOWA TOMBOLA: „Północ Woła” i „Cyrk na okręcie”.

PALLADIUM: „Niewiniątko”.

PAN: „Królowa Przedmieścia”.

POPULARNY: „Skłamałam” i rewia.

PETIT TRIANON: „Narodziny gwiazdy” i Od wtorku do czwartku”.

PRAGA: „Droga do Rio” i rewia.

PRASKIE OKO: „Darmozjad” i „Zaczęło się w pociągu”.

PROMIEŃ: „Tajemnica panny Brinx”.

RAMONA: „Trędowata” i „Hiszpania”.

RAJ: „Na straży prawa” i „Bogate biedactwo”.

RIVIERA: „Tarzan” i „Zielona Bogini”. oraz dodatki.

RENA: „Niedorajda” i dodatki.

RIALTO: „Perły Korony”.

ROMA: „W cztery oczy”.

ROXY: „Halka” i kolorowe dodatki.

SFINKS: „Jej pierwszy bal”.

SOKÓŁ: „Winowajca” i „Cały Paryż śpiewa”.

SORRENTO: „Droga do sławy” i „Zaczęło się od pocałunku”.

STUDIO: „Alarm w Pekinie”.

STYLOWY: „Wytworny świat”.

ŚWIT: „Dziewczeta z Nowolipek”.

ŚWIAT: „Za nawiasem życia” i „Słowik Wiednia”.

SYRENA: „Mały czarodziej” i Czarny hrabia”.

ŚWIATOWID: „Korsarze”.

TON: „Ziemia błogosławiona”.

UCIECHA: „Zbieg z San Quentin”.

UNIA: „Winowajca” i rewia.

VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią”.

WANDA: „Strzelec z Bengali”.

TEATRY I REWIE

WIELKI: „Hrabina”.

NARODOWY: „Bunt Absalona”. pop. „Skiz”.

POLSKI: „Mała Dorrit”, o 4 i 8-ej „Pod zarządkiem przy-musowym”.

LETNI: „Dama od Maksyma”. o 4 i 8-ej „Pod zarządkiem przymusowym”.

NOWY: „Miła rodzinka”, 2 przedstawienia.

MAŁY: „Freuda teoria snów”. 2 przedstawienia.

MALICKIEJ: „Candida”. 2 przedstawienia.

KAMERALNY: „Żabusia”. 2 przedstawienia.

ATENEUM: „Cieszymy się życiem”. o 4 i 8-ej 2 przedst.

„8.15”: operetka Kalmana „Księżna Fedora”, o 4-ej „Cnotliwa Zuzanna”.

WIELNA REWIA: Codziennie ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Falla „Rozwódka” z pp. Brochwiczówną, Didur-Załuską, Sokołowską, Nestorówną Contim, Tomem, Orwidem, Ruszkowskim i Regro. Początek 8.15 wiecz. W pełnych próbach pod reżyserią E. Chaberskiego. „Dudek” z Antonim Fertnerem w roli głównej.

CYRULIK WARSZAWSKI: satyra polit. „Przy zamkniętych drzwiach”.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Skąd swąd”. Początek 7.15 i 9.45.

CAFE CLUB: Codziennie aktualna szopka polityczna Janusza Minkiewicza i S. Karpińskiego. Początek 7.30 i 9.30.

INSTYTUT REDUTY: (Kopernika 36-40): „Teoria Einsteina” Cwojdzńskiego w reż. Osterwy.

O godzinie 12-tej poranek recytacyjny ku czci K. C. Norwida, którego utwory wygłosi artysta krakowski Wł. Woźnik.

STOLECZNY TEATR PÓWSZECHNY: (T. K. K. T.). o godz. 19-ej ul. Otwocka 3 „Pani Maliczewska” G. Zapolskiej.

BAJ kukielkowy teatr dla dzieci (Konserwatorium, Okólnik 1): W niedzielę o godz. 16-ej „Dziwny doktor”. Przedprzedaż w redakcji „Słonka” (plac Piłsudskiego 1, tel. 2-00-55).

TEATR DLA DZIECI ORTYMA (Kredytowa 14, tel. 2-11-13): W niedzielę o 12 i 16 pp. premiera w obecności J. E. Ambadora Królestwa Italii: „Balilla” (bohaterski chłopiec z Genui) sztuka T. Ortyma z muzyką. Udział bierze przeszło 100 osób. Bilety w Orbisie i kasie teatru.

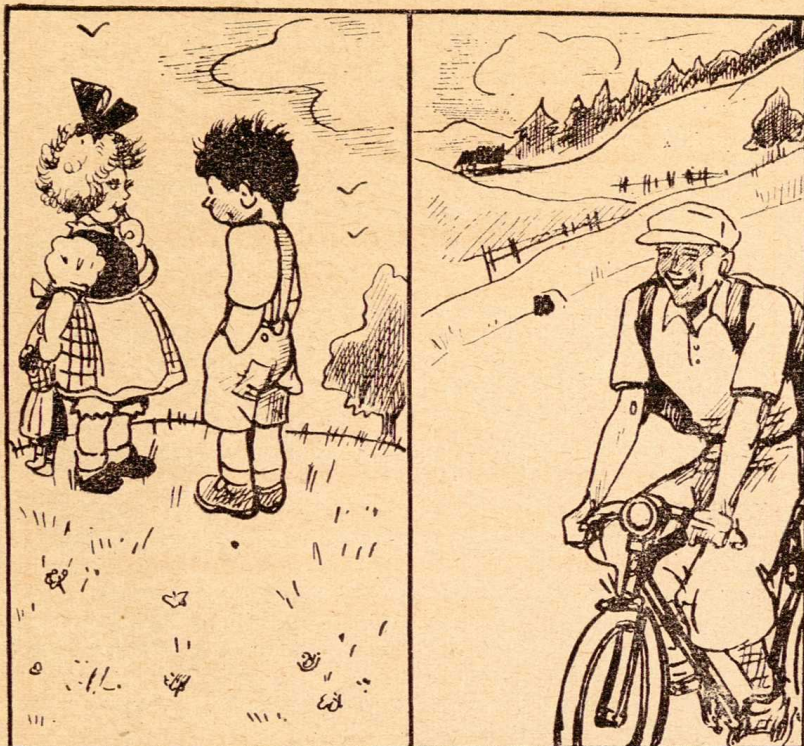
Bracia Münch

Przędzalnia Wełny Czesankowej

Biała — Bielsko

Wyrób Przędzy Wełnianej
:: Tkackiej i Włóczkowej ::

NIEZAPOMNIANE CHWILE.



PIERWSZA MIŁOŚĆ — i PIERWSZA WYCIEZKA
ROWEREM P.W.U.

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA

BIURO SPRZEDAŻY WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 11
SKŁAD KONSYGNACYJNY KATOWICE, MICKIEWICZA 14

PAMIĘTAJ

M E B L E
FABRYKA MEBLI
S. MANNE

KRAKÓW
Szpitalna 6

KATOWICE
Piłsudskiego 11

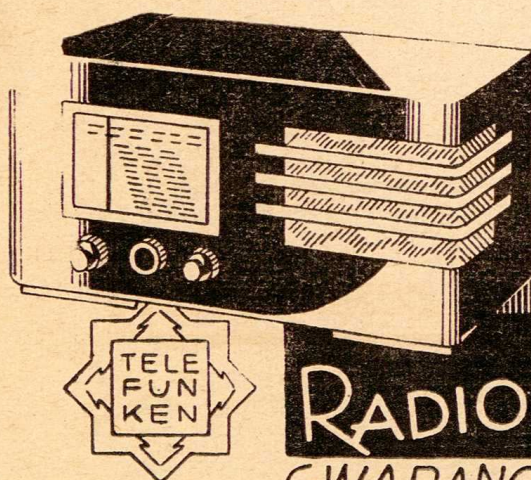
Krakowska Fabryka

Kart do gry

Sp. z ogr. odp.

Kraków — ul. Długa 17

poleca swoje doskonałe wyroby.



DZIESIĄTKI TYSIĘCY

ZADOWOLONYCH POSIADACZY
NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO
ODBIORNIKA TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI — ZAUFANIE TYSIĘCY

Wychodzi każdego miesiąca. — Cena numeru 25 groszy.

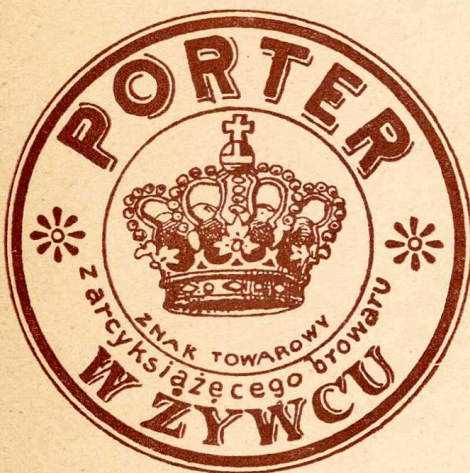
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 75. Telefon 9-87-33 P. K. O. 8530

WYDAWCA: Za Zarząd Główny Og. Zw. Podof. Rez. ANTONI JAKUBOWSKI

Redaktor Naczelny: KAROL RING

Wydział publikacji i propagandy: Warszawa, ul. Czackiego 11, telefon 6.85-08.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka. Warszawa, Żelazna 56, tel. 5-22-05.



PIJCIE
znakomite
PIWA

z Arcyksiążęcego
Browaru w Żywcu

„Zdróń Żywiecki”,
„Marcowe” i specjal-
ne „Porter” i „Ale”

Włókiennicza Spółka Akcyjna

E. Eitingon i S-ka

Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84

Adres telegraf.: „BOVENATOGA”

◆
Fabryka
wyrobów bawełnianych,
drukowanych,
drapanych, i ze sztucznego
jedwabiu

◆
Fabryka pończoch i rękawiczek

„Neka”

Austriacka Spółka Akcyjna
Vöslauska Fabryka Przędzy Czesankowej

Filja: Biała

Poleca swe znane z dobroci wyroby

PPZEMYSŁ „BORUTA” CHEMICZNY

Spółka Akcyjna ZGIERZ

Fabryki Spółki istnieją od roku 1894 i produkują:

BARWNIKI SYNTETYCZNE (ANILINOWE):

do barwienia wełny, półwełny, bawełny, lnu, jedwabiu, futer, skór, gumy, drzewa, papieru, past, ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH itp.

SPECJALNE DLA DOSTAW RZĄDOWYCH:

na mundury, dreluchy, koce itp. dla Wojska, Policji, funkcjonariuszów, P. K. P., Poczt i Telegrafów i innych

ZWIĄZKI SYNTETYCZNO-ORGANICZNE:

Półprodukty do wyrobu barwników: anilina, benzydyna, kwas H i wiele innych. **Dla przemysłu włókienniczego:** sulfanol B, nitrol S, betanaftol, naftoelany, zasady naftoelanowe itp. **Związki zwilżające i emulgujące:** ultramydło. **Dla przemysłu gumowego:** środki przyspieszające proces wulkanizacji (rezinole) oraz konserwujące gumę (fenylobetanaftyloamina). **Do górniczych materiałów kruszących:** nitropochodne benzenu, toluenu i naftalenu. **Środki dezynfekcyjne:** Annogen Chloraktin „Boruta” i Chlorakton „Boruta”, silne środki przeciwwzakaźne (nietrujące, zastępujące lizol, karbol, sublimat, jodynę itp.) oraz leczące oparzenia iperytem.

KWASY I SOLE TECHNICZNE:

Hydrosulfit „B O R U T A” dla cukrownictwa, hydrosulfit F A „B O R U T A” dla Przemysłu Włókienniczego, kwas azotowy, dwusiarczan sodowy itp.

BIURO GŁÓWNE:

Zgierz, ul. J. Śniechowskiego 30

Skrót telegraficzny: „BORUTA-ZGIERZ”
Telefony: ŁÓDŹ 195-96 i 195 97 — ZGIERZ 19

Składy i przedstawicielstwa:

w Łodzi, Warszawie, Białymstoku,
Bielsku, Częstochowie, Poznaniu
i Krakowie



**Kto mówi o ładnych,
białych zębach, ma na myśli**

Chlorodont

pastę przeciw brzydkiemu zabarwieniu zębów.

Prawdziwość pasty gwarantuje czerwona głowa lwa na opakowaniu.

Wyłączna sprzedaż: Miraculum, Kraków.